ARKUSZ I.

Nr 20. Dnia 26 Stycznia Piątek. Dnia 14 (26) Stycznia 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie: rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop 80.)

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Polikarpa B. M.
Jutro: Ś. Jana Chryzostoma B. W.
Niedziela: Ś. Karola Wielkiego.
Poniedziałek: Ś. Franciszka Salezego B. W

Wschód słońca o godzinie 7 m. 52
Zachód „ „ 4 m. 34

Długość dnia godzin 8 m. 42
Przybyło „ „ 1 m. 3

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ PLAC TEATRALNY, Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Wtorek: S. Martyny Panny.
Środa: Ś. Piotra Nolasko.
Czwartek: ŚŚ. Ignacego Bisk. i Brygidy. Pan.
Piątek: *Oczyszczenie N. M.* P.

Buletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego.

9 (21) stycznia.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę przepędził noc niespokojnie, z powodu boleści pod żebrami z prawej strony, zmuszających do ciągłej zmiany w położeniu ciała; stanu febrycznego nie ma i stan sił jest stosunkowo zadawalniający, pomimo braku apetytu.

10 (22) stycznia.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę przepędził noc bardzo spokojnie i z wyjątkiem osłabienia i braku apetytu, w stanie zdrowia nie daje się dziś spostrzegać nic szczególnego.

Pirogow, *Obermüller*, *Prisiołkow*, *Wywodcew*.

(D. W.)

OBRONA W SĄDZIE HANDLOWYM.

—*X.*— W dalszym ciągu pomieszczonego przed kilkoma dniami artykułu p. t. Obrona w Sądach pokoju, zamierzamy przytoczyć słów parę w przedmiocie mającym wielkie dla publiczności kupieckiej i Sądu Handlowego znaczenie.

Do czasu wprowadzenia reformy sądownictwa, prowadzący procesa w Trybunale handlowym mieli swobodę powierzania swych spraw z mocy plenipotencji każdemu, nawet nie należącemu do rzędu obrońców różnych stopni. Publiczność nasza, mając pełne zaufanie w obrońcach, którzy bądź uzdolnieniem specjalnem, bądź wieloletnią praktyką na zaufanie to zasłużyli, nie korzystała z powyższego przywileju, powierzając swe sprawy drobniejsze, mniej skomplikowane np. wekslowe, obrońcom mianowanym przy Sądach Pokoju, którzy się wyłącznie gałęzi prawa handlowego poświęcili, ważniejsze zaś, trudniejsze przeważnie obrońcom wyższych instancji. Nie było prawie wypadku, żeby same strony stawały przed Trybunałem Handlowym.

Dziś organizacja sądowa ustanowiła obrońców przysięgłych, wymagając od kandydatów na te posady dość trudnych warunków. W skutek tego istnieje przepis prawa dozwalający sądom mianowania tak nazwanych prywatnych pełnomocników z pomiędzy ludzi zasługujących na zaufanie, choć nie czyniących zadosyć warunkom potrzebnym dla zostania obrońcą przysięgłym. Pełnomocnicy ci mają prawo bronić spraw im powierzanych przed temi sądami, od których stosowne pozwolenie otrzymają.

Przepis jednakże powyższy zawiera w sobie pewną restrykcję, a mianowicie sądy mają prawo mianowania pełnomocników prywatnych wtedy, gdy w danym okręgu sądowym nie ma dostatecznej liczby adwokatów. Liczba ta może być oznaczona na skutek przedstawienia Izby Sądowej pod Najwyższe zatwierdzenie za pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości. Odnośnie do naszego kraju, zostającego pod jurysdykcją Warszawskiej Izby Sądowej, dotąd nie ma ograniczenia liczby adwokatów; ztąd też prawo mianowania pełnomocników przysługuje wszystkim sądom.

Dzięki istnieniu Uniwersytetu Warszawskiego, a pierwej Szkoły Głównej, nie brak u nas adwokatów wykwalifikowanych, a nawet o ile nam wiadomo, adwokaci warszawscy nie są zbyt obarczeni sprawami. Z tej też zapewnie wychodząc zasady Sąd Okręgowy tutejszy jest dosyć oszczędny w udzielaniu świadectw na pełnomocników prywatnych.

O ileśmy słyszeli, w tych dniach ciało Sądu Handlowego ma decydować w kwestji mianowania pełnomocników, mających prawo bronienia spraw w tym sądzie prowadzonych.

Oprócz kwalifikacji przez prawo wymaganej, obrońca powinien posiadać warunki, które nie zawsze idą w parze nawet z dyplomem uniwersyteckim. Za najpierwszy warunek uważalibyśmy prawość i nieugiętość charakteru, w ręku bowiem obrońcy niejeden składa często całe swoje mienie, a tem samem cały swój los; a chociażby tak nie było, to strona w każdym razie potrzebuje mieć tę pewność, że powierzywszy w obce ręce interes większej lub mniejszej wagi, może być zupełnie spokojna, iż zaufanie jej nie będzie zdradzone.

Uczciwość i sumienność obrońcy daje jeszcze tę ważną gwarancję, że on nie dopuści do procesu tam, gdzie nie ma szansy wygranej, chociażby strona, czy nie rozumiejąc dokładnie swego interesu, czy też unosząc się chwilową namiętnością, życzyła sobie prowadzić sprawę. Ileż to zdarza się widzieć bezzasadnych procesów, rujnujących obie strony, wywołanych jedynie pieniactwem pokątnych doradzców, u których własny interes stoi wyżej niż sumienie. O wiele jednak szkodliwszem jest, gdy podobną niesumienność, chęć pobudzenia do procesu, spotykamy w obrońcy, do którego słów strona więcej wagi przywiązuje, niż do słów pokątnego doradzcy, opierając się li tylko na tem, że on jest specjalistą w swoim zawodzie, uznanym przez władzę.

Nie mniej ważnym przymiotem obrońcy jest pilność i przejęcie się sprawą klienta. Przysłowie „czas to pieniądze“ znajduje tu bardzo odpowiednie zastosowanie, tem większe w sprawach handlowych, gdzie jeden dzień stanowi nieraz o wartości wekslu i wyroku. Od obrońcy mamy nawet *prawo* wymagać, żeby się zajął sprawą mu powierzoną, więcej niż własną.

O potrzebie uzdolnienia specjalnego, zdaje się, mówić byłoby zbyteczne. Wprawdzie ustawa w tym względzie od pełnomocnika prywatnego żąda tylko, aby umiał pisać i czytać ale prawodawca, dając tak rozległą swobodę sądowi w wyborze z pomiędzy kandydatów, nie wątpliwie miał to zaufanie, że sąd wybierze tylko prawdziwie uzdolnionych, gdyż pozostawił mu nawet możność poddania kandydata odpowiedniemu egzaminowi.

W Sądzie Handlowym uzdolnienie specjalne jest tem więcej pożądane, że w gronie trzech członków Sądu zasiada dwóch Sędziów wybranych z pomiędzy stanu kupieckiego.

Od nich samych nieraz nam się słyszeć zdarzało, o ile dobre sądzenie sprawy mają ułatwione: jasnem przedstawieniem kwestji, wskazaniem właściwego przepisu prawa i odpowiedniem wyjaśnieniem myśli prawodawcy. Sędzia bowiem, kupiec zazwyczaj, nie przychodzi z zapasem prawnych wiadomości; przynosi z sobą jedynie zdrową logikę, trzeźwość zapatrywania się i sumienie, które potrafi wybrać jedno z pomiędzy dwóch zdań przedstawionych. Nie można zaś wymagać od niespecjalisty, aby on systematyzował niejasne przedstawienie sprawy i silił się nad wyszukaniem i zastosowaniem przepisu. Powinien on znaleźć materjał gotowy, przygotowany przez obrońcę. Ztąd widzimy, że tylko prawdziwa zdolność może godnie odpowiedzieć trudnemu zadaniu obrońcy w obec Sądu Handlowego, które po części leży w tem, żeby współdziałać z Sądem w wymiarze sprawiedliwości.

Jesteśmy też przekonani, że Sędziowie kupcy wsparci nabytem już w tej mierze doświadczeniem, we własnym i swych wyborców interesie, będą oględni w wyborze pełnomocników prywatnych, mając wszystkie powyższe uwagi uprzytomnione w umyśle lepiej, niż to zdołaliśmy objąć w tak niewielu słowach. Nie wątpimy, iż tym których oni wybierą, będzie można powierzyć przeprowadzenie sprawy z pełnem zaufaniem, że tak powiemy, z zamkniętemi oczami.

Luźne sprawy.

— Z drukarni *Gazety lekarskiej* wyszło dziełko p. t. „Przewodnik dla felczerów, siostr miłosierdzia i w ogóle dla osób zajmujących się pielęgnowaniem chorych.“

Jest to dziełko popularnie napisane i w danym czasie mogące się przydać każdemu. Wskazówki praktyczne o pielęgnowaniu chorych w ogólności, o pomocy w nagłych wypadkach, jak np. przy krwawieniu z nosa, przy zatruciach, przy udławieniu się, przy apo-

ZAKLĘTE JEZIORO.

OBRAZEK UKRAIŃSKI

przez

STANISŁAWA GRUDZIŃSKIEGO.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr 19).

Omelko spał jeszcze. Obrócił się na bok, siwą głowę złożył na dłoni, a długa biała jego broda okrywała mu piersi wznoszące się ciężkim oddechem.

Natałka pochyliła się ku niemu i uklękła. Przez chwilę patrzyła z lubością na te znajome rysy poczciwej starego twarzy, na głębokie bruzdy, któremi czoło było zorane, na szerokie strzępiące się nad zamkniętemi oczami brwi, białe jak mleko.

Litość wchodząca przez oczy do serca, obudziła w niej sumienie.

— Na toż mnie on tak pieścił, na to mnie biedną sierotę chował, jakby córkę najbogatszego gospodarza, abym go na schyłku jego życia porzuciła! On dla mnie matką i ojcem, on dla mnie był wszystkiem na świecie, któż go dopilnuje i nakarmi, jak mnie nie będzie, kto go w chorobie dopatrzy, kto mu oczy na sen wieczny zamknie? Przeklinać będzie, tęskniąc w pustym kureniu, niewdzięczność moją, łzy jego kamieniami padną na duszę moją, a w chwili samotnej śmierci, zamiast wyciągnąć ręce z błogosławieństwem dla mojej głowy, skarżyć się będzie Bogu na niewierne i niepoczciwe dziecko.

Tak mówił głos sumienia. Ale odzywał się głos drugi, donośny, równie blizki, bliższy może sercu... ten głos mówił co innego. I długo, długo trwała w sercu Natałki walka wewnętrzna i biedna porzucona na grę uczuć i losów dziewczyna, męczyła się w strasznej z sobą samą rozterce i czuła, że w tej walce opuszczają ją siły.

Tak na wzburzonem morzu, miotana spienionemi falami, tuła się łódka samotna, pozbawiona steru i wiosła. Tak z sercem niedolą ściśniętem patrzy z niej biedny rozbitek w niemej i głuchej boleści, a zewsząd tylko śmierć blada, tylko otchłanie bezdenne spotyka błądzące oko, a w górze chmurzysk nawały zakryły powierzchnię nieba i głos mu kona w gardzieli, bo nie ma dlań nigdzie ratunku.

Burza minęła, ucichły wichry szalone, fale do swego łożyska wróciły, a słońce, rzucając blasków promienie, oświeca niemi wyrzucony na skałę trup biednego rozbitka.

I znowu cisza w naturze, błogi, roskoszny spokój, spokojna fala miłośnie całuje skaliste brzegi, a krzyk rospaczliwy, ostatni krzyk z piersi człowieka skonał w chaosie burzy bez echa i śladu.

Czyż mało ofiar podobnych pochłania szerokie morze, jak rekin w bezdennej paszczy miliony takich pochowa! Jedna jest tylko potwora więcej od niego żarłoczna, to życie. Więcej w niem ofiar podobnych, jak piasku w łożysku morskiem, a najczęściej bezimienne i nieznane nikomu.

Kiedy się obudził Omelko, zobaczył Natałkę siedzącą u nóg swoich. Siedziała smutna, milcząca, jak dziecko zganione pokorne już i ciche.

Żal się zrobiło staremu, że ją tak złajał, wyrzucał to sobie w duszy, choć nie zdradził się słowem z tego uczucia. Wstał, wdział na siebie switkę i przemówił:

— No, pora nam iść, Natałko. Przed wieczorem mają wyruszyć, chodźmy się z nim pożegnać.

Nic nie odpowiedziała Natałka, tylko przycisnęła do ust zgrzybiałą rękę starca.

Poszli. Milczeli oboje, tylko od czasu do czasu głuche westchnienie wyrwało się z piersi Omelki, zwłaszcza, gdy spojrzał na swoją towarzyszkę. Szła niepewnym krokiem, słaniając się chwilami na stronę, miała oczy czerwone, a twarz śmiertelnie bladą.

Kiedy przyszli do miejsca, czas już był wielki. Wśród gromadki ludzi stał wóz zaprzężony parą nędznych koni, przy nim dwóch żołnierzy z karabinami, a dwóch odbywało wartę około chaty, w której zostawał winowajca.

Na prośbę starego Omelki, którego wszyscy obecni zdaniem swem poparli, pozwolono mu z córką wejść do chaty. Wszyscy wiedzieli, że ojciec Iwasia był przyjacielem starego, i to nie było im obcem, że młodzi byli tak jak po przyrzeczeniu.

W chacie siedział na ławie Iwaś. Nogi jego i ręce okute były w kajdany, wzrok błędny rzucił na wchodzących, jęknął i zalał się łzami. Natałka rzuciła się ku niemu z płaczem, stary Omelko stojąc także łzy ocierał.

Przez długą chwilę nic nie było słychać tylko te jęki, co z głębi serca zwykły płynąć, jakby odgłosy bu-

plleksji i konwulsjach jak niemniej wskazówki o chorobach zębów,—poprzedzone są treściwem skreśleniem najpotrzebniejszych wiadomości o budowie ciała ludzkiego.

Bogata treść dziełka sprawia, że może ono zaciekawić każdego intelligentnego czytelnika. Przeciwko językowi tylko mielibyśmy cokolwiek do powiedzenia: nie znajdujemy w nim bowiem tych zalet, jakie przywykliśmy widzieć w *Gazecie Lekarskiej* i w *Medycynie*.

Pominąwszy już niektóre niejasności stylowe i takie wyrazy jak przylepiec (staroczeski) udar (czysto ruski) czulniki, i t. p., z któremi nie możemy się oswoić, ciekawi jesteśmy dla czego autor odrzuca pięknie brzmiący, jasny i nie będący dwuznacnikiem utarty już wyraz „kończyny“ a na miejsce jego wprowadza „odnogi“—wyraz zbyt pospolity, niejasny i mający wieloliczne znaczenie.

Zrobimy uwagę, że zbytnie uganianie się za przesadzoną czystością nie przynosi językowi korzyści, gdyż w tym kierunku idąc, musielibyśmy spolszczać takie wyrazy jak nowy, nowość,—które są przecież czysto łacińskie lub zapożyczone od greków a jednak nie dadzą się usunąć z naszego języka.

* * *

— Robotnice igły są poniekąd maszynami do szycia i o tyle tylko różnią się od tych mechanicznych pracownic, że... potrzebują żyć. O tej potrzebie niektóre z chlebodawczyń starają się czasem zapominać.

Ich *panny* są źle płatne, a mimo to ulegać muszą rozmaitym pieniężnym obostrzeniom, o których w umowie niezawodnie nie zasłyszały.

I tak np. pewna *madame*, modystka pierwszej wody, wpadła temi czasy na pomysł wyborny... strącenia z zapłaty swych robotnic części przypadającej za święta. Przy umowie miesięcznej o świętach nie wspomniano, było to więc po prostu nadużycie. Ta niespodzianka sprowadziła wiele skarg cichych i łez żalu, które jednakże skutku nie przyniosły.

Modystka bowiem nie ulega łatwo wzruszeniom!

* * *

— Szynkarze warszawscy są istotami najniewdzięczniejszemi pod słońcem. Z pijaków żyją, a przecież obchodzą się z nimi, jak z nieboskiemi stworzeniami.

Oto zdarzyło się nam widzieć po dwakroć, jak ci ichmoście wypraszają z przybytków wódki amatorów, którzy już przebrali miarę. Biorą ich poprostu za bary, w sposób arcy niedelikatny, i wyrzucają za drzwi, bez względu na pozycję, jaką usunięty biedak przybierze na bruku.

Zdarzy mu się czołem o bruk uderzyć i zemdleć z bólu... ale o to mniejsza. Wprawdzie wypchnęła go ta sama ręka, która mu podawała kieliszek po kieliszku, i jeżeli zawinił pijak, to nie mniej przeskrobał tu i szynkarz...

Na to przecież jest nałóg, aby go wyzyskiwać, aby z człowieka robić bydlę. Że się zaś z bydlęciem obchodzi pan szynkarz w sposób nieludzki, cóż w tem dziwnego?...

A przecież .. wartoby powściągnąć gorzałczanych arendarzy w ich hojności co do podsuwania kieliszków, jak również i w barbarzyńskiem postępowaniu z nieszczęśliwymi nałogowcami.

Czyż nie byłoby słusznem, aby szynkarze odpowiedzialni byli za tych, którzy się u nich upijają?...

Niechaj ich strzegą, skoro doprowadzają ich sami do niepamięci, a wszakże i wypychanie pijaków na ulicę na widok publiczny, nie przyczynia się do moralności publicznej.

* * *

— Na upowszechniony u nas a bardzo nieludzki sposób dręczenia pracowitych koni, ze szkodą materjalną ich właścicieli, zwraca uwagę *Miesięcznik galicyjskiego towarzystwa ochrony zwierząt.*

Konie, jak każde zresztą zwierzę, potrzebuje wypoczynku po pracy i snu, do którego wygodnie lubi się położyć.

Parobcy stajenni utrzymują zwykle, że konie nigdy nie śpią, albo téż, że lubią spać stojąco, dla tego zaś aby się konie ze złych wrzekomo narowów nie pokładały, albo pod pozorem, iżby się nie biły, uwiązują je, zwłaszcza na noc tak krótko, że nieszczęśliwe zwierzęta zaledwie trochę jako tako przedrzemać się mogą, zwiesiwszy łby do żłobów.

Ileż to razy byliśmy w licznych stajniach świadkami takiego dręczenia ciężko pracujących koni, najmocniej przekonani, że parobcy jako najbliżsi dostrzegacze, mówią prawdę, opartą na doświadczeniu.

Tymczasem pan E. F. sprawdził fakt, że koniom koniecznie należy dać posłanie i długą uzdę, i że parobcy jedynie przez lenistwo aby nie potrzebowali koni czyścić, dręczą biedne zwierzęta, które przez ciągłe stanie i brak dobrego snu zrywają rychło nogi i przedwcześnie utracają siły. Podajemy tę przestrogę dla właścicieli koni.

* * *

— Znamy wszyscy druciarzy, widzimy ich codziennie, korzystamy ze zdolności ich i pracy, ale nikt nie wniknął w życie ich domowe. Nie mówimy tu o starszych i doświadczeńszych, którzy posiadając rzemiosło, zarabiają na niem, ale o tych drobnych, zziębniętych, głodnych, źle odzianych istotach, wołających płaczliwym głosem:

„*Darujcie mi panowie grosiczek, jeszcze nic nie jadłem!*“

Odwołując się do litości ludzkiej biegną oni uparcie za przechodniem, dopóki albo nie otrzymają datku albo nie zostaną skarceni surowem słowem. Kiedy druciarz żebrze, to niezawodnie jest głodnym; nie było bowiem przykładu, aby kiedykolwiek druciarz dopuścił się zaboru cudzej własności, lub kradzieży.

Z napływowych warstw w naszym kraju, lud to najpiękniejszych przymiotów i charakteru. Jeżeli tak jest, dla czego biedne sieroty wciskają się aż do zakładów publicznych, restauracji, cukierń, i twarzą istotnie strawioną cierpieniem, błagają litości? Wszak posiadają własną korporację, samorząd gminy, gdzie zyski w równej części rozdzielają się na wszystkich a przynajmniej rozdzielać się powinny.

Czem się dzieje, że wyjąwszy dojrzałych druciarzy, wszyscy nieletni najdotkliwszy brak cierpią?

Uważamy za stosowne zwrócić uwagę na fakt ten, za nadto rażący. Bo z dwóch ostateczności, zawsze jedna wypadnie: albo malcy i nieletni nie lubią pracować, albo bez względu na uciążliwe zarobki, bywają oni przez swoich zwierzchników niegodziwie wyzyskiwani.

Kronika Zagraniczna.

× P. Władysław Kluger, Krakowianin, obecnie inżynier rządowy i profesor hydrauliki w Limie, wydał niedawno nakładem hrabiego Działyńskiego, obszerne dzieło p. t. „Wykład wytrzymałości materjałów i stałości budowli” (Paryż 1876 in 8-o). Jest to niejako tom drugi i dopełnienie dzieła poprzednio przez tegoż autora wespół z p. Kucharzewskim opracowanego p. t. „Wykład hydrauliki wraz z teorją machin wodnych” (Paryż, 1873). Wiele prac p. Klugera należących do zakresu nauk ścisłych, znajduje się w „Pamiętniku Nauk Ścisłych” wychodzącym w Paryżu.

× Ktoby przypuścił, iż w Europie znajduje się jeszcze tak konserwatywne miasto, któreby niedozwoliło w swych murach śpiewać „Hugonotów” Meyerbera dla tego tylko, że ludność jego dzieli się na dwie równe prawie połowy zagorzałych katolików i prawowiernych protestantów. Przypomnienie krwawych zatargów wyznaniowych, uważały władze tego miasta za niebezpieczne dla publicznego spokoju, który dziś jeszcze bywa często zaburzany wzajemnemi zaczepkami katolików z protestantami. Miastem tem jest Nimes we Francji; dopiero temi dniami mer miasta ufając taktowi i zamiłowaniu sztuki mieszkańców tego grodu, dozwolił na wystawienie „Hugonotów”, które na tamtejszej scenie po raz pierwszy, jako nowość ukazać się mają.

× W Wielkiej Brytanji wychodzi obecnie 84 porannych i 56 wieczornych gazet. W tej liczbie w Londynie 19, na prowincjach 80, w Szkocji 18, w Irlandji 20, w Uels 2 i na wyspie Dzers—jedno codzienne pismo.

× Na ostatniem zebraniu akcjonarjuszów kanału Suezkiego przedstawiony bilans za rok 1875 wykazał, iż dochód w rzeczonym roku wynosił 30,844,635 fr., wydatki zaś 29,727,047 franków, czysty przeto dochód stanowi 1,117,588 fr.

× Wywóz owoców z południowego Tyrolu przedstawia cyfry, świadczące o nadzwyczajnej zamożności winnic i sadów tej krainy. I tak, według ogłoszonego właśnie sprawozdania, wywieziono w roku zeszłym kolejami żelaznemi z samego Bozen: czereśni 1,420 centnarów wartości 12,200 złr., śliwek, moreli i t. p. 4,300, wartości 64,500 złr., winogron 10,800 wartości 162,000 złr., jabłek i gruszek 42,972 wartości 644,580 złr., kasztanów 21,390 wartości 213,900 złr.; w ogólności, wywóz z Bozen wynosił 808,882 centnarów owoców, reprezentujących sumę 1,099,180 złr. Pozostałe jeszcze z r. z. zapasy, oceniono na 3,000 centnarów, wartości 15,000 złr.

× Świeżo zburzono w Londynie pod Nr 19, przy York street w cyrkule Westminsterskim dom, w którym mieszkał przez wiele lat Jan Milton i gdzie napisał swój „Raj Utracony.” Nad bramą znajdował się napis na cześć poety.

× O tajemniczej kradzieży opowiadają dzienniki new-yorskie. W drodze z washingtońskiej izby skarbowej do urzędu pocztowego w Chicago zaginęła w niepojęty sposób summa 10,000 dolarów, przesłana w dobrze opieczętowanej paczce, tak, że na miejscu przeznaczenia po otworzeniu nienaruszonych pieczęci paczki, zamiast banknotów znaleziono bibułę. Dotąd nie ma najmniejszych nawet poszlak, kto i w jaki sposób mógł tak nieznacznie wyjąć z paczki pieniądze. Tyle wszakże pewna, że już raz przed rokiem niespełna, przesyłka pieniężna z tego samego oddziału izby skarbowej, uległa podobnemuż losowi.

× Niedawno, na jednej z ulic w południowej dzielnicy Londynu ugrzązł w błocie ciężko obładowany omnibus. Podczas, gdy pasażerowie wysiedli a biedne koniska napróżno się siliły wyciągnąć omnibus z błota, przechodził przypadkowo tą ulicą słoń z swym dozorcą. Roztropne zwierzę na rozkaz dozorcy, nacisnęło ogromnym swym łbem na tył omnibusu i w jednej chwili wybawiło z kłopotu konie, woźnicę i pasażerów. Odtąd uczynny słoń jest popularną figurą w Londynie.

× Spustoszenia jakie czynią w Indjach tygrysy, lamparty, niedźwiedzie i wilki, dochodzą nadzwyczajnej cyfry. Z wydanych niedawno urzędowych wykazów widać, iż w prowincji Madras padło ofiarą tych zwierząt 452 koni, 529 sztuk bydła, 204 cieląt, 124 byków, 125 owiec, 189 kóz, 8 osłów, 89 psów, i 12 świń. W Bengalji w ciągu ostatnich lat sześciu, 13,400 osób przez dzikie zwierzęta śmierć poniosło, a głównie 4,287 przez wilków, a 4,218 przez tygrysów. W krótkim przeciągu czasu rząd zapłacił nagród na 6,500 funt. szterl. za zabicie 18,196 dzikich zwierząt; zabito 7,278 tygrysów, 5,663 lampartów, 4,271 niedźwiedzi i 1,338 wilków.

---

rzy wewnętrznej, co ma rozsadzić słabą budowę ludzkiej piersi.

— Słuchaj Iwasiu, odezwał się Omelko, da Bóg, może sąd ciebie uwolni, może powrócisz do nas, przekonawszy wszystkich, żeś niewinny. Ale powiedz nam tymczasem jak to było? Ciężko staremu przyjacielowi ojca widzieć taką plamę na jego rodzie, niech wiem przynajmniej, że cierpisz niewinnie.

— Nie wiem, nie pamiętam, odrzekł Iwaś, a jak to było, opowiem. Chciałem dojść prawdy, co do tego nieszczęśliwego konia, a że miałem podejrzenie na lirnika, myślałem, że jak go spoję, to mi wszystko wygada. Poiłem téż go w karczmie, ale się nie poddawał. Raz jeszcze wieczorem zaciągnąłem go do żyda; sam pić nie chciał, musiałem i ja pić z nim razem. Czy tak wiele wypiłem, czy może on mnie czegoś do wódki dosypał, dosyć, że odtąd już tylko tyle pamiętam, że razem wyszliśmy z karczmy. Czy on mnie pod pański tok zaprowadził? czy ja sam tam poszedłem, kto i jak podpalił sterty, ja nie wiem.

— To lirnik! krzyknęła Natałka, zrywając się nagle z ziemi, a głos jej miał tyle pewności i głębokiego przekonania, że obaj obecni wzdrygnęli się mimowolnie.

— Daj Boże córko, żeby tak było — ale co zrobić, żeby go do sądu wzięli.

— Ja to zrobię! — ja wiem coś, co ich przekona — ja pójdę świadczyć, a jeżeli mi nie uwierzą — przysięgnę! przysięgnę na wszystko co święte, że to lirnik podpalił.

Niedługo potem ciągnęła się w kierunku powiatowego miasta furka, na której między żołnierzami siedział w kajdanach Iwaś, a za nimi na drugim wózku jechał Omelko z Natałką. Dziewczyna miała twarz spokojną i prawie wesołą, przekonanie o niewinności Iwasia i o pewności wyratowania go, dodawało jej sił.

Tymczasem we wsi wszyscy byli poruszeni tem co zaszło i krzywo patrzyli na lirnika, który jak przedtem siedział przed cerkwią, śpiewając o świętym Mikołaju.

Przeszło dni kilka — zawezwano go do miasta, w skutek rzuconego nań oskarżenia. Przybyli, w celu zabrania go, sołdaci zabrali także i znachorkę, z nad jeziora.

Radowano się na wsi, że prawda na wierzch wyjdzie, że Iwaś, który używał powszechnej sympatji, powróci oczyszczony z zarzutu i podejrzenia, a ów złowrogi lirnik odpowie za swoje sprawki.

Niestety! przewidywania poczciwych ludzi nie miały się spełnić. Nie było dostatecznych dowodów winy lirnika, a gołosłowne zaręczenia Natałki i to co w jej oczach miało ważne znaczenie, nie mogło go mieć w oczach sądu.

Lirnik tłomaczył się, że dla tego owej fatalnej nocy przechodził około basztanu, że Hanna mieszkająca nad jeziorem była mu jakąś ciotką i do niej szedł na noc, co nieraz i przed tem zwykł robić. Mówił, że wprawdzie pił w karczmie z Iwasiem i razem z nim ztamtąd wyszedł, ale gdzie on się potem udał i co robił — o tem nie wie nic, a sam poszedł wprost nad jezioro.

Nieprzychylne świadectwa, jakie mieszkańcy wsi złożyli — nie dawały również nic ważnego. A gdy Natałka padając do nóg sędziemu zaklinała się na wszystko, że to on konia Iwasiowi ukradł i on podpalił tok pański — lirnik przedstawił sądowi, że to jest świadectwo dziewczyny, która była kochanką obwinionego, że więc musi leżeć w jej interesie winę jego na kogobądź zrzucić.

Zupełny brak dowodów winy lirnika, brak motywu, dla któregoby on miał zbrodnię podpalenia popełnić, a z drugiej strony przyznanie się Iwasia, że był nieprzytomnym i jego bojaźliwość z jaką się tłomaczył, nie śmiejąc zaprzeczyć wszystkiemu, a tylko powtarzając: ja nie wiem i nie pamiętam —były to powody, dla których Iwasia skazano na lat kilkanaście służby w aresztanckich rotach, w głębi państwa.

Lirnika przeniesiono na miejsce, z którego pochodził, wedle przedstawionej legitymacji, a z nim i Hanna musiała się z nad jeziora wynosić.

Tak się skończyła sprawa Iwasia. Omelko i Natałka powrócili na basztan.

Od tego czasu biedna kochanka Iwasia zmieniła się do niepoznania. Spokojna na pozór i cicha, oddała się jak dawniej robocie, ale nigdy już piosnki nie słyszano żadnej z jej ust wybladłych, nigdy uśmiech nie zagościł na twarzy, a stary Omelko patrzył z boleścią, jak więdła jego donia, tracąc powoli dawną krasę swoją i dawne życie. (*Dokończenie nastąpi*).

Wiadomości miejscowe.

= Dziś o godzinie 8½ wieczorem, w głównej sali Sądu Okręgowego Warszawskiego, odbędą się wybory na członków komissji adwokackiej, która to instytucja według przepisów nowej organizacji sądowej ustanowioną została. Komisja czyli komitet składać się będzie z 5ciu członków wybranych większością głosów z pomiędzy adwokatów przysięgłych, a atrybucje jego dotyczyć będą tak stosunku ciała adwokackiego do władzy sądowej, jakotéż do publiczności. Prerogatywy służące Izbom obrończym w Cesarstwie, w porównaniu do atrybucji Komisji Obrończej Warszawskiej, są daleko szersze.

= Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność zaznaczyć rozwój „Stowarzyszenia subiektów handlowych,“ rozwój którego ostatnie objawy są skutkiem uczciwej i sumiennej pracy dzisiejszych kierowników. Za najwymowniejszy wyraz staranności zarządu uważamy urządzenie wykładów nauk handlowych.

Wiadomo, jak mało teoretycznej wiedzy posiadają subiekci, pomimo, że praktyczne zajęcia handlowe absorbują cały ich czas i zdolności. Częstokroć buchalter nie zna pierwszych zasad teoretycznych księgowości, a przynajmniej nie rozumie oddzielnych pozycji tak jak powinien rozumieć specjalista; niezna różnic zachodzących pomiędzy akcją, obligacją, udziałem i tp. Brak szkół handlowych, lub zbyt małe przygotowanie do słuchania nauk w dziś istniejącej, a nadto jeszcze niemożność poświęcania się nauce w chwilę, gdy na chleb pracować należy — nie dozwala studjować teorję handlu i umiejętności związek z nim mających.

Ten oto brak zastąpił z powodzeniem zarząd „stowarzyszenia wzajemnej pomocy subiektów handlowych.“ Zaprosiwszy do wykładów pana Eugenjusza Zielińskiego, urzędnika Banku Handlowego w Warszawie, urządził dwie takowych serje, każda po 25 lekcji.

Zapisało się na nie po kilkudziesięciu słuchaczy, którzy z godną zaznaczenia pilnością uczęszczali na wykłady. Wczoraj lekcje te zostały zakończone. Mieliśmy sposobność słyszeć ten wykład ostatni, aby należne oddać uznanie panu Zielińskiemu, który istotną znajomość rzeczy łączy z umiejętnością populazywania.

W panu Z. poznaliśmy dzielnego nauczyciela buchalterji, a jak z dwugodzinnego wykładu sądzić można — umiejętnego kierownika przy wykładach nauk handlowych w ogóle. Słuchająca młodzież kupiecka nagrodziła go oklaskami, do których łącząc swoje, życzymy: aby serja tych lekcji nie była ostatnią, aby stowarzyszenie dalej na tej głównie rozwijało się drodze; wreszcie, aby pan Zieliński starał się najszerzej spożytkować swe nauczycielskie zdolności.

= W tych dniach zawiązało się w Warazawie „Przedsiębierstwo ulepszeń gospodarstw rolnych“ pod firmą Girdwoyń, Hornowski, Lilpop i spółka. Przedsiębierstwo to podejmuje się wszystkich w ogóle robót technicznych do podniesienia gospodarstw rolnych zmierzających. Czynności te zostały podzielone na pięć głównych działów, z których każdy przez odpowiedniego specjalistę prowadzony będzie. Działy te są następujące: I. Melioracje gruntów (Kazimierz Girdwoyń i Józef Hornowski kierownicy); II. gospodarstwo rybne (Michał Girdwoyń); III. Budownictwo wiejskie i fabryki przemysłowo-rolnicze (Leon Bratyński); IV. Pomiary, (Teodor Ziembiński); V. Pszczolnictwo (Bruno Dłużewski). Osobny okólnik przedstawi program czynności towarzystwa obejmującej jak rzekliśmy prawie wszystkie gałęzie techniki rolnej. Biuro i administracja towarzystwa na Nowym Świecie Nr. 20 (pałac Branickich).

= P. Jan Sztolzman, znany podróżnik, o którym już kilkakrotnie wspominaliśmy, nadesłał do warszawskiego gabinetu zoologicznego sporą ilość ciekawych dla nauki okazów, które przyczynią się do powiększenia i wzbogacenia tutejszego gabinetu. Pomiędzy innemi odznacza się ładny okaz lwa morskiego (otaria jubata), znalezionego po rozbiciu się okrętu na wybrzeżach Panamy.

= W dniu 19-tym b. m., odbył się w Krakowie koncert p. Władysława Żeleńskiego, na dochód tamtejszego Towarzystwa Muzycznego. Program złożony z samych utworów koncertanta zawierał: Uwerturę koncertową (Es dur); Andante z niewydanej symfonji; Chór aniołów; Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; Chóry z Wita Stwosza i Pieśni różne.

Powodzenie p. Żeleński miał wielkie — prasa poświęcała odcinki całe rozbiorowi jego utworów, między któremi Andante z niewydanej symfonji, największy wywołało: zapał. Trio zwróciło już poprzednio na siebie uwagę p. Hellmesbergera, Dyrektora wiedeńskiego *Musik vereinu*, który zapowiedział, że je zamieści w programie jednego z tegorocznych wieczorów poświęconych „muzyce pokojowej“, i który wyraził się o p. Żeleńskim, że: *der Mann spricht eine sehr vornehme Sprache.*

Nazajutrz miłośnicy sztuki uczcili p. Żeleńskiego składkowym obiadem, w którym między innymi przyjęli udział: ks. Aleksander Czartoryski, Dr. Zyblikiewicz, Paweł Popiel, Henryk hr. Wodzicki, Jan hr. Fredro, Stanisław hr. Tarnowski i Juljusz Kossak. Pożegnano p. Żeleńskiego gorąco, my witamy serdecznie zapytaniem, czy nie kolej teraz na Warszawę?

= Onegdajsza zabawa w Resursie Obywatelskiej bez właściwej przyczyny nazwaną została *adwokacką*, w gronie bowiem osób bierących w niej udział, najmniej było przedstawicieli świata obrończego.

= Warszawa posiada teraz kilka salonów artystycznych, gdzie odbywają się stałe wieczory muzyczne. Między innemi już od początku zimowego sezonu kółko artystyczne zbiera się perjodycznie u pp. K., gdzie wczoraj także wobec sporego grona słuchaczy wykonano kilka poważnych dzieł zbiorowych, jak sonatę Rieffero, kwartet Raffa i kompozycję wcale u nas nieznaną—kwintet Herzogerberga.

= Koncert pana Aleksandra Michałowskiego fortepianisty, jak się dowiadujemy, ma się odbyć w dniu 25 lutego w Resursie Obywatelskiej.

= Dzisiejsze czasy, kiedy o pieniądz u nas jest tak trudno, zmuszają do wszelkiego rodzaju oszczędności. Lubo na niej tracą wiele kupcy a mianowicie téż handlujący przedmiotami zbytku, może jednak sprowadzi ona to następstwo, że nauczy nas ograniczania się w potrzebach i wydatkach. Jako oznakę tego poczytujemy zmniejszenie się konsumcji tytuniu. Właściciele dystrybucji miewający dawniej po kilkadziesiąt rubli dziennego wpływu, jak twierdzą. obecnie nie mają wyżej nad kilkanaście rubli.

= Urządzona po raz pierwszy w roku 1875 zabawa tańcująca dla Towarzyszów sztuki drukarskiej, ma się odbyć w tym roku dnia 10go lutego, w temże samem miejscu, co i zeszłego karnawału, t. j. w salach Towarzystwa Harmonji.

= Dziś opera włoska wystawia „Bal Maskowy“ — w przyszłym zaś tygodniu przychodzi kolej na „Fausta“ z którego generalna próba odbędzie się w przyszły wtorek.

= Pan Ziółkowski artysta naszej opery zamierza z powodu zbliżającego się swego jubileuszu 35-cio-letniej działalności na scenie warszawskiej, urządzić na początku postu w salach redutowych koncert, w którym przyjąć ma udział córka jubilata.

Pannę Ziółkowską słyszelismy przed kilkoma laty na poranku na korzyść Przytuliska. Był to wtedy obiecujący materjał, którzy jak utrzymują dobrze poinformowani, pod kierunkiem ojcowskim, a następnie w Paryżu w szkole p. Delle Szede świetnie się rozwinął.

Koncert więc pana Ziółkowskiego zajmującym będzie z wielu względów.

= Prezes komitetu giełdy otrzymał wiadomość iż komunikacja na kolei południowej od onegdaj przywróconą została.

= Dr Ludwik Pogorzelski, b. lekarz Domu poprawy za rogatkami Wolskiemi, jest obecnie lekarzem szpitala opatowskiego, nie zaś sandomierskiego, jak to w tych dniach przez pomyłkę doniesiono.

= Śnieg, jaki spadł dzisiejszej nocy, zasilił znacznie niknącą już sannę. Lekkie sanki doróżkarskie przesuwają się téż szybko po ulicy i tylko konie ciężkich zaprzęgów omnibusowych, syzyfową iście mają przed sobą pracę.

= „*Kor. Płocki*“ donosi, iż towarzystwo Paryzkie, przysłało do Torunia swego pełnomocnika zajmującego się wysyłaniem z tego punktu mięsa świeżego wołowego i wieprzowego do Paryża Dla bliższego wyjaśnienia tej wiadomości, która zapewnie nie bez wpływu została na okolice Kutna, Włocławka etc. winniśmy dodać, iż usiłowania zagranicy w zawiązaniu handlu świeżem mięsem z prowincjami naszemi nie po raz pierwszy się spotykają. O podobnem przedsiębierstwie myślano już przed kilkoma laty w samej Warszawie, a chociaż punktem dostawy mięsa bitego był znacznie bliżej położony Wiedeń — spukulacja ta całkowicie się nie udała. Wprawdzie przypisywano ogólnie jej niepowodzenie solidarności niemieckiej nie mogącej ścierpieć obcych przybyszów na swym gruncie — zdaje się wszakże, że i po za tym szkopułem były inne tamujące rozwój powyższego przedsiębierstwa. Handel mięsem sam z siebie jest nader ślizkim, naraża dostawców na ogromne ryzyko, często nieprzewidziane straty i dla tego téż chwilowo i przy wielkiej tylko oględności miewa jakie takie powodzenie.

W roku naprzykład zaprzeszłym jakieś towarzystwo złożone w części z zagranicznych, a w części z naszych przedsiębierców projektowało przemienić wagony kolei na specjalne dla przewozu mięsa lodownie i prowadzić stały handel dostawowy bez względu na porę roku i cenę produktu na miejscu. Dużo o tem rozprawiano a nawet to i owo w tym kierunku zrobiono, kiedy wszakże przyszło do samego wykonania, zetknięcie się ze stroną praktyczną pomysłu wykazało takie trudności, iż plan całkowicie został zaniechany. Zdaje się więc, że dziś towarzystwo paryzkie chcące się posiłkować bitem mięsem z Torunia, zrobi fiasco, a przynajmniej osiągnie rezultaty podobne do tych, jakie były udziałem towarzystw dostarczających do Paryża i Londynu konserw mięsnych z nad La Platy i Paraguayu. Konserwy istotnie dochodziły do miejsca przeznaczenia, posiadały nawet różne przymioty mięsa, nie miały jednak w sobie głównej wartości jego, to jest były pozbawione smaku a w części i pożywności.

= Biblioteka główna w pałacu Kazimierowskim nie może się dotąd zdobyć na drukowane katalogi. Jaka z tej przyczyny wynika niedogodność dla czytelników łatwo zrozumieć. Każdy z przychodzących traci trzecią część jeźli nie więcej czasu napróżno zanim otrzyma książkę, której potrzebuje; nie mając bowiem przed sobą katalogu często żąda tego czego bibliotska nie posiada, i dopiero później zastępuje brak ten książką inną znajdującą się na półkach bibliotecznych. Czyż na wydrukowanie katalogów tak wielkiego funduszu potrzeba? Katalog pisany znajdujący się w kancelarji biblioteki sam wystarczyć nie może, tem bardziej, że czas i użycie srodze go już zniszczyły. Publiczność korzystająca z zasobów nagromadzonych w szafach biblioteki oddawna oczekuje od zarządu tego udogodnienia, które się jej ze wszech miar należy.

= Z Lublina piszą nam pod dniem 21 b. m. „Teatr p. Kopystyńskiego trzyma się dobrze, zasłużywszy sobie pracą wielką, starannością w doborze i wyuczaniu repertuaru na względy publiczności. Trupa artystów z samego początku liczna, obecnie zwiększyła się kilkoma nowymi; mianowicie panem Myszkowskim, znanym z teatru Poznańskiego utalentowanym aktorem i p. Czarneckim, który oprócz tego, że grywa w komedjach, obdarzony jest nadto pięknym głosem barytonowym. Siły wokalne reprezentują wcale dobrze, pani Micińska, pan i pani Wołoszko. Do ulubieńców publiczności zaliczyć trzeba p. Szymborskiego, pp. Sikorskiego i Jasińskiego, p. Mikulskiego w rolach ojców i pani Mikulskiej w rolach charakterystycznych komicznych.“

= W dalszym ciągu usiłowań swych częściowego przynajmniej zaopatrzenia kraju w ubezpieczenia na wzajemności oparte, Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia, jak nas o tem objaśnia świeżo przezeń drukiem ogłoszony okólnik z daty 30 grudnia r. z. system ubezpieczeń *mieszanych* od roku zeszłego do ubezpieczeń rolnych w Królestwie zastosowany, z bieżącym Nowym rokiem, rozciągnęło do ubezpieczeń nieruchomości rolnych w granicach jeneralnej ajentury Wileńskiej.

Od tej pory zatem, rolnicy półn.-zach. gub. również jak i inni, dzięki dobrze zrozumianemu interesowi przez Towarzystwo Warszawskie, zapewniony mają zwrot części swych składek, jeżeli ubezpieczenia rolne w jeden związek połączone, zyski jakie przyniesą, to jest jeżeli suma złożonych w tym dziale składek przewyższy sumę wypłaconą w ciągu roku na zaspokojenie strat zrządzonych przez pogorzele.

Ubezpieczenia od ognia o ile to tylko jest możliwem dla Warszawskiego Towarzystwa, od czasu związania się tegoż kontraktem spółkowym z Krakowskiem Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń, widocznie w pomyślniejsze warunki wstępują.

= Warszawa posiadała w r. z. 44 Instytucji handlowych, spółek, stowarzyszeń kredytowych i t. p.;—53 cechów rzemieślniczych 259, fabryk dających zajęcie 9,974 robotnikom—(produkcja rzeczonych fabryk obliczoną jest na rs. 17,196,789),--65 rodzajów zajęć przemysłowych, których produkcja roczna wynosiła rsr. 8,368,182.

= Achidyecezja Warszawska podług katalogu na rok 1877 liczy dekanatów 15, a mianowicie: Warszawski, Brzeziński, Gostyński, Grodziski, Grójecki, Górno-Kalwaryjski, Kutnoski, Łęczycki, Łowicki, Łódzki, Nowo-Miński, Radzymiński, Rawski, Skierniewicki i Sochaczewski; kościołów parafjalnych 281, filjalnych 26, księży świeckich 387, kleryków 50, zakonników 124, zakonnic 72, Sióstr Miłosierdzia 150. Ludność Archidyecezji wynosi dusz 778,627. Admi-

nistratorem jest prałat kustosz archikatedralny ks. Stanisław-Kostka Zwoliński. Kapitułę składa 2 prałatów i 6 kanoników. Klasztory etatowe są: Kameduli na Bielanach pod Warszawą, Kapucyni w Nowem-Mieście, Wizytki i Sakramentki w Warszawie, Bernardynki w Łowiczu.

— Przeszło dwieście osób zebrało się wczoraj wieczorem w sali Resursy obywatelskiej, dla uczczenia długoletnich zasług Juljana Skowrońskiego, kapitana drugiej części straży ogniowej.

Sala była bardzo gustownie przystrojoną w trofea wszelkiego rodzaju narzędzi ogniowych i stosowne emblematy. Uznania na jakie zasłużył sobie jubilat, narażając niejednokrotnie przez tyle lat zdrowie i życie dla bezpieczeństwa miasta, najlepszym jest dowodem, iż wpośród tego licznego zgromadzenia osób wszelkiego powołania i stanowiska, które pospieszyły choć tym sposobem okazać szanownemu kapitanowi, serdeczną swoją życzliwość, znaleźli się i jego zwierzchnicy łączący swoje życzenia z innemi.

Znalazły się i bardzo piękne upominki, które przy stosownej przemowie p. S. Jasiński, dyrektor komitetu Resursy obywatelskiej, wręczył p. Skowrońskiemu.

Ze składek obywateli miejskich, otrzymał on wytwornej roboty zegarek z pamiątkowym napisem i łańcuchem ozdobionym stosownemi emblematami. Od kolegów zaś nader gustownie wyrobioną srebrną skrzynkę do cygar, również napisami i emblematami zdobną.

Tak łańcuszek jak i cygarówka wyrobione zostały w zakładzie jubilerskim p. E. Jarockiego.

Nie brakło naturalnie i różnorodnych toastów, pomiędzy któremi odznaczyły się głównie przemowy pp: Jasińskiego dyrektora Resursy, Bykowskiego, mecenasa Majewskiego i Karola Kucza wydawcy Kurjera Codziennego.

Był nawet jeden toast wzniesiony, jeżeli się nie mylimy, we francuzkim języku, przez p. L. hiszpańskiego konsula.

W całem zgromadzeniu w ogóle czuć było tę serdeczną nutę, która przewodniczy zwykle u nas w zebraniach tego rodzaju. A słowa uznania jakie tam wypowiedziano rzeczywiście ze szczerego przekonania obecnych pochodziły, gdyż ten na którego cześć obchód ów uroczysty miał miejsce, zacnem swojem życiem i rzetelnemi usługami dla bezpieczeństwa tutejszej społeczności złożonemi, zasłużył ze wszech miar na szczerą sympatję, jakiej tak liczne dowody wczoraj mu składano.

W dniu 26 stycznia 1796 r. władze pruskie zawiesiły nowe swe herby w Warszawie.

— Studentom niezamożnym naszego uniwersytetu będzie mogła publiczność warszawska pospieszyć z prawdziwą a zawsze jeszsze konieczną pomocą. W dniu 30 b. m. w sali Resursy Kupieckiej wydany będzie bal, na rzecz właśnie ubogich młodych pracowników. Bale „studenckie" miały zawsze sporo uczestników, spodziewać się więc należy, iż i ta zabawa należeć będzie do świetniejszych w leniwo bieżącym karnawale. Zdaje się że celu drugi raz nie będziemy potrzebowali przypominać.

— Repertuar Teatrów Warszawskich na przyszły tydzień.

Teatr Wielki: niedziela, „Jotta"; poniedziałek, „Trubadur" (ab. zawieszony) wtorek, „Romeo i Julja"; środa, „Faust"; (ab. A. Nr 6.) czwartek, „Meluzyna" piątek, „Faust" (ab. zawieszony) sobota, „Faust" (ab. B. Nr 6.); niedziela, „Twardowski."

Teatr Rozmaitości: niedziela, „Helena de la Seiglière," poniedziałek, „Starzy Kawalerowie," wtorek, „Orfeusz w piekle," środa, „Mąż pieszczony," „Opieka wojskowa," czwartek, „Panna de Belle Isle," piątek, „Złe ziarno," sobota, „Złe ziarno," niedziela, „Złe ziarno."

— Panowie Rolstein, warszawiacy, założyli w Toruniu interes komisowy na zboże pod firmą „Bracia Rolstein."

— Zakład fotograficzny pp. Karolego i Pusza, przygotował w różnych formatach portrety fotograficzne kapitana straży ogniowej, Skowrońskiego, który ukończył 35 lat swojej chlubnej służby.

— Pan L. Z., o którego samobójczym zamiarze wczoraj donieśliśmy, znajduje się dziś w pomyślniejszym stanie zdrowia. Rana nie jest niebezpieczną.

— W dalszym ciągu, oprócz mnóstwa bardzo pięknych fantów na urządzającą się *tombolę*, nadesłali znaczniejsze dary:

P. Bernstejn bankier, dwie głowy cukru.

P. Józef Unger, 10 dzieł swego wydawnictwa.

P. Teodor Weigt, 5 kapeluszy.

Dyrekcja *Łazienek Akcyjnych*, 12 biletów na kąpiele.

P. Jan Mieczkówski, 35 sztuk fotografij widoków, artystów i t. p. w większych i mniejszych formatach.

Magazyn mebli I. Tarnowski i Sp. wieszadło.

P. R. Kropiwnicki, 10 biletów na pieczątki.

P. Karol Berent, optyk i mechanik, fantów sztuk 17, między któremi model telegrafu elektrycznego, termometry i t. p.

PP. F. Wierzbicki i Sp. fantów różnych sztuk 24.

Fabryka rzeźb i sztukaterji p. Karola Martini sztuk fantów 6.

Skład rycin i utensyliów malarskich p. Karola Sommer, 6 albumów z widokami Warszawy.

Fabryka kwiatów p. Gabrjeli Frey, kwiaty swego wyrobu.

Redakcja *Nowin Niedzielnych*, 12 biletów na prenumeratę kwartalną.

P. W. S., kompletne dzieła Marmontela w bogatej oprawie, razem tomów 18, a co stanowić będzie jeden z licznych fantów premjowych.

— Zarząd Warszawskiego Szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja Nr 23 (2768*ac*), ma zaszczyt podać do wiadomości, iż z balu danego w Salach Ratusza w d. 15 stycznia r. b., osiągniętym został następujący rezultat: Za bilety sprzedane przez JJWW. Protektorki i Protektorów Szpitala i w rozmaitych sklepach tutejszych, jak niemniej przy wejściu do sali wpłynęło rs. 1552. Naddatki ofiarowane na ręce W. Gabrjeli Wrotnowskiej wyniosły rs. 625. Razem rs. 2177.

Wydatki na oświetlenie kinkietami sal bufetowych, świece, udekorowanie kwiatami sali balowej, muzykę, służbę, robotę tapicerską, za papier na bilety, zaproszenia i afisz, oczyszczenie sal przed i po balu, przeniesie krzeseł, zagwarantowaną przez Zarząd Szpitala na osób 50 kolację, z których ośm biletów nie sprzedano i wydatki buduarowe rs. 542 kop. 50. Czysty dochód przyniósł rs. 1,634 kop. 50.

Nadto Zarząd Szpitala widzi się w obowiązku złożyć podziękowanie za dochód powyższy osiągnięty z łaskawego poparcia gospodyń i gospodarzy balu, oraz zebranej publiczności, przytem p. Bolesławowi Sławoszewskiemu za bezinteresowne wylitografowanie biletów wejścia i zaproszeń, oraz p. Danielowi Lesser za użyczenie tremeaux i dwóch toalet do buduaru damskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ed. J. przez Gorzkowice.* — W klasie 1-ej loterji 127 nr 3860 wygrał stawkę przed trzema miesiącami; ponieważ bilet był brany na prowincji, kollektor winien był zapłacić rs. 25 k. 20. § 13 przepisów, mówi: „Gdyby kto o wygrane pieniądze, w ciągu trzech miesięcy od daty położonej w Tabeli wygranych tej klasy, w której wygrana padła, nie zgłosił się, utraca prawo do wygranej i takowa na korzyść szpitali krajowych oddaną zostanie."

— *Prenumeratorce p. Kazimierze G.* — Loterja Kaukazka z r. 1873, losowaną była d. 12 lutego 1876 roku. Nr 87153 nic nie wygrał.

NEKROLOGJA.

† Jutro t. j. dnia 27 b. m., jako w siódmą smutną rocznicę śmierci nieodżałowanej ś. p. Matyldy z domu de Wiernek **Aspis**, odprawi się żałobne Nabożeństwo o godzinie **11-tej** rano w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostały mąż, dzieci, zięciowie i wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —1345—

† Ś. p. Stanisław **Rudnicki**, właściciel dóbr Oleksianka w powiecie Nowomińskim w wieku lat 38, opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 24 stycznia r. b. zmarł. Stroskany ojciec wraz z siostrami i rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 29 stycznia o godzinie **10-tej** rano, w kościele Katedralnym Ś-go Jana za duszę tegoż odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po Nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1413—

† Ś. p. Karolina z Helmanów **Kantorska**, przeżywszy lat 27 po długiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 25 stycznia 1877 r. Pozostały mąż z dzieckiem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego w dniu 27 o godzinie **11-tej** rano, a następnie dnia 28 t. j. w niedzielę, na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie 3-ej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1422—

† Ś. p. Teresa z Lawiszewskich **Trylska**, wdowa, w dniu 26 stycznia r. b. po ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu przeżywszy lat 70. Pozostałe w głębokim smutku dzieci, wnuki i prawnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej, w dniu 28 b. m. to jest w niedzielę o godzinie **2 i pół** po południu na cmentarz tego wyznania, odbyć się mające. —1421—

† Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy towarzyszyli przeprowadzeniu zwłok ś. p. matki mojej Wiktorji z Rubaczów **Neumajer**, na miejsce wiecznego spoczynku — składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

—1375— *Amelja Minenkow.*

Wiadomości Polityczne.

Po zerwaniu konferencji nasunęła się teraz nowa kwestja, oto: czy Turcja ma prawo korzystać jeszcze z traktatów paryzkich r. 1856, czy téż mocarstwa nie są więcej zobowiązane strzedz jej całości. Niektórzy utrzymują, między innymi *Jour. de St.-Peter.* na czele, iż Porta odrzuceniem warunków stawianych jej przez mocarskich pełnomocników Europy, zniweczyła sama wszelkie korzyści paryzkiego pokoju, i że odtąd wmieszanie się któregokolwiek z państw europejskich w stosunki tureckie nie można będzie uważać za naruszenie międzynarodowych traktatów.

Jenerał Ignatjew wręcz zapowiedział to pełnomocnikom Porty na ostatniem posiedzeniu konferencji, a Gladstone, w tej kwestji najbardziej kompetentny, zwrócił również w swem przemówieniu do deputacji londyńskiej uwagę na ten szczegół ważny, mogący przyszłym wypadkom polityki wschodniej nadać odmienny charakter. Uznanie traktatów paryskich za zerwane postępowaniem Porty, wróciłoby mocarstwom zupełną swobodę działania i uwolniło od wzajemnej odpowiedzialności. Wprawdzie *Nord* robi uwagę słuszną, iż głos dziennikarstwa nie jest jeszcze opinją Rządów, a dotychczas oprócz *Jour. de St.-Petersbourg*, nikt tak stanowczo tej kwestji nie rozstrzygnął; żadne z mocarstw nie oświadczyło również dotąd, że uważa traktat paryski za zerwany.

„Mimo to, pisze „N. A. Z." nie ulega wątpliwości, że niepowodzenie konferencji oznacza nową fazę w polityce wschodniej, podczas której turecka dyplomacja starych swych sztuczek próbować będzie w celu zbudzenia niezgody i podejrzeń u najbliżej interesowanych mocarstw, ale natrafi na silne i stałe niezachwiane i zaufane przymierze trójcesarskie, które gorliwie starać się będzie o utrzymanie pokoju, w czem także i Anglia odtąd pomocy swej nie odmówi."

Jako przyczynek do tego posłużyć może wiadomość z listu nadesłanego do „Pest. Lloyd'a" z Petersburga, iż Rossja rozpocznie dyplomatyczną akcję w celu oznaczenia stanowiska mocarstw w chwili obecnej i postanowienia dalszych środków wspólnego działania.

Dopiero w razie, gdyby się to niemożebnem okazało wystąpi Rossja samodzielnie. Tę samą wiadomość podaje „Presse" wiedeńska.

Telegram z Wiednia do „Köln. Ztg." z 23 b. m. powiada, iż Austrja nie dopuści wznowienia wojny serbsko-tureckiej, a już krążą tam nawet pogłoski, że mocarstwa sprzymierzone wkrótce mają uczynić wspólny krok w tym celu i odnieść się do Porty za pośrednictwem swych ajentów bawiących w Stambule.

Porta nie okazuje skłonności do przyrzeczeń, co gdyby tak dalej pozostać miało, myśl zajęcia prowincji słowiańskich przez Rossję i Austrją, wychyliłaby się znowu na jaw, zwłaszcza, iż teraz w otoczeniu hr. Andrassego zmniejszyć się miała niechęć do tego planu; w każdym razie po tem, cośmy wczoraj powiedzieli o neutralności Austrji, jako koniecznej potrzebie wynikającej z jej stosunków wewnętrznych, trudno przypuścić, aby gabinet wiedeński zechciał i mógł traktować tę sprawę serjo w obec przewidywanej silnej opozycji węgierskiego ministerjum, które opierając się na opinji całego kraju wywołaćby musiało zaciętą i niebezpieczną walkę.

Ze wschodu donoszą, jakoby jen. Ignatiew wczoraj, a inni pełnomocnicy mocarstw dzisiaj, Konstantynopol opuścić mieli. Sułtan „zrobił się" chorym, w celu uniknięcia pożegnalnych audjencji, któreby mu niejedno przykre słowo przy pożegnaniu usłyszeć dały.

Wielki Wezyr wszelkiemi środkami forsuje uzbrojenia armii i przygotowania wojenne. Według tego, co „czarne na białem" jasno i wyraźnie przedstawia się Porcie w wykazach urzędowych, posiadałaby ona armię półmiljonową, którąby nad Dunajem i w Armenji Rossji, na granicy zaś serbskiej i czarnogórskiej, powstałym prowincjom opór stawić miała.

Zapewniają, że Porta przygotowuje okólnik do dworów europejskich, wyjaśniający jej postępowanie; nadto zajmuje się podobno warunkami pokoju dla Serbii i Czarnogórza, lecz według telegramu z Białogrodu do „Pressy" w tamtejszych kołach rządowych utrzymują, iż takie poboczne traktowanie z Turcją mogłoby tylko za zgodą Rosji, Austrji i Niemiec nastąpić.

Czy zaś zechcą się mocarstwa zgodzić na rokowania pokojowe, między Portą wprost a księztwami, które zbiedzone i wyniszczone wojną gotowe pokój okupić byle czem, czy pozwolą, aby sprytny polityk stambulski bez zewnętrznej kontroli Europy podstawiał warunki dogodne swoim planom?—Trochę to wątpliwem się wydaje.

Z Petersburga donoszą *Pressie*, że pomimo wniosku naczelnego wodza armii południowej, pułki gwar-

dyjskie nie zostaną uruchomione. Zawiązał się tam komitet w celu uświetnienia uroczystego jubileuszu bitwy pod Nawarynem.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Berlin 25-go.—Izba deputowanych przyjęła proste przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Reichenspergera co do nauki religii katolickiej w szkołach ludowych. Minister wyznań oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi i zarzucał centrum, że ma pokój na ustach, wzywa jednak socjalistów jako sprzymierzeńców; że chce zgnieść państwo pod swojemi stopami.

Buda-Peszt 25-go.—Ministrowie Auersperg, Lasser i Pretis konferowali wczoraj z ministrami Tiszą, Szellem i Wenkheinem od god. 10 rano do 3 popołudniu. Ze wszech stron okazano najżywszą chęć do zgody. Dziś znowu posiedzenie u Tiszy, poczem odbędzie się prawdopodobnie rada korony pod przewodnictwem cesarza. Wczoraj w wieczór odbyła się u Wenkheima rada ministrów węgierskich, a po południu miał Tisza półgodzinną audjencję u cesarza. Andrassy konferował od godz. 4-tej do godz. 6-tej z Szellem.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 26 go Stycznia.

Washington 25. Senat przyjął 47 głosami przeciw 17 bill dotyczący decyzji w sprawie wyboru prezydenta zapaść mającej na posiedzeniu komisji, do której składu wejdzie 5 członków senatu, 5 członków izby i 5 trybunału najwyższego.

Wersal 25. Posiedzenie izby deputowanych. Wybór komisji budżetowej. Gambetyści poparci przez prawicę i bonapartystów otzymali większość przeciwko umiarkowanej lewicy i lewemu środkowi. Ponowny wybór Gambetty na prezesa komisji budżetowej zdaje się być pewnym.

Konstantynopol 25-go.—Elliot, poseł angielski wyjechał dziś o 7-ej z rana. Kolonja angielska wraz z wieloma grekami podała doń przy odjeździe adres dziękując za pożyteczne i szlachetne usługi, jakie jej oddał. Ignatiew zostaje do soboty, inni ambasadorowie czekają na jego wyjazd. Krąży tu pogłoska, że Porta układa się z Serbją i Czarnogórzem za pośrednictwem Austrji przyznając Serbji *status quo*, oraz zniesienie zapłaty haraczu zaległego.

Zemlin 25-go. — Dziś odstawiono do granicy z tutejszej fortecy tureckich jeńców wojennych. W Aleksinaczu ci jeńcy będą wydani w ręce władz wojskowych tureckich.

Zemlin 25go. — Donoszą z Serajewa: Kupcy Sliwo i Miłoszewicz zostali zamordowani. Nizif pasza wydał rozporządzenie naznaczające 5—50 złotych lirów lub 6 miesięcy więzienia kary za nieprzyjmowanie tureckich kaimów (pieniędzy papierowych). Wybory do parlamentu odbyły się tajemnie, tylko urzędnicy mieli prawo głosowania. Wybrani: 3 mahometanie, 1 katolik, 1 chrześcjanin greckiego obrządku i 1 izraelita.

Tabelka ruchu pociągów i karetek Pocztowych w Warszawie.

a) POCIĄGI	KUR. 1 i 2 kl.	POCZ. 1 i 2 kl.	OSOB. 1, 2, 3 i 4	OSOB. 1, 2 i 3k.	M.-OS. 1, 2, 3 i 4
Warsz.-Wiedeń.					
Odchodzą	g. **7** —	g. —.—	g. 11.—	g. **8.15**	g. —.—
Przychodzą	„ **8.50**	„ —.—	„ **6.**—	„ 9.15	„ —.—
Warsz.-Bydgoska					
Odchodzą .	„ 2.35	„ —.—	„ 6.10	„ —.—	„ **8.15**
Przychodzą	„ 2.45	„ —.—	„ **10.**—	„ —.—	„ 9.15
Warsz. Terespols.					
Odchodzą .	„ 4.10	„ 11.—	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 1.05	„ **6.28**	„ —.—	„ —.—	„ —.—
War. Petersbursk.					
Odchodzą .	„ —.—	**10.33**	„ —.—	„ 10.38	„ —.—
Przychodzą	„ —.—	„ **6.43**	„ —.—	„ **4.03**	„ —.—
Łukowo Iwangor.					
Odchodzą .	„ 4.28	„ 9.50	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 9.49	„ 1.59	„ —.—	„ —.—	„ —.—

Uwaga.—Godziny oddrukowane grubiej, oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

b) KARETKI POCZTOWE.

Odch. z Warsz. do		
Lublina . . .	**Codziennie**	g. 10 m. — w.
Radomia . .	„ „	„ 10 „ — r.
„	„ „	„ 10 „ — w.
Pułtuska . .	„	„ 8 „ — w.
Błonia	„ „	„ 6 „ — w.
Now.-Dworu	„ „	„ 4 „ — w.
Radzymina .	we Wtorek, Czwart. Sobotę	„ 6 „ — r.
Kozienic . . .	w Poniedz. Środ. Czwar. Sob.	„ 12 „ — p.
Przych. do Warsz.		
z Lublina . . .	**Codziennie**	„ 11 „ 45 p.
Radomia . .	„ „	„ 3 „ 45 r.
„	„ „	„ 6 „ 45 w.
Pułtuska . .	„ „	„ 6 „ 40 r.
Błonia	„ „	„ 12 „ — p.
Now.-Dworu	„ „	„ 11 „ — p.
Radzymina .	we Wtorek, Czwar. Sobotę	„ 10 „ 30 r.
„	w Środę i Sobotę.	„ 7 „ 20 r.
Kozienic . . .	w Poniedziałek	„ 5 „ 46 r.
„	w Piątek	„ 3 „ 40 r.

Cena okowity z dnia 24 stycznia.

78% z akcyzą 7 kop. od %

Hurtow. skład. wiadro 650,²—651⁸ g. 211½ — 212 } z dodat.
Pojedyń. szyn. „ 659,⁵—261 „ 21[illegible]½ — 215 } 2%.

Cena przeciętna — wiadro; — — garniec.

stosunek garnca do wiadra 1000:307¼.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 26-go Stycznia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	119.70—55—47½	119.55	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.11½	8.12	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	97.20	97.35	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	97.65	97.87½	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	97.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.	90.95	90.65
„ „ „ małe	—.	90.85	90.35
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.	—.
„ „ „ serji II	—.	83.50	83.20
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	—.	80.95	80.65
„ „ małe	—.	80.75	80.45
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	94.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	184.	—
„ „ z r. 1866	—.	185.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	103.75	103.

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—.	168.50
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	122.50	121.50
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	104.	103.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	230.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	230.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—.	600.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	235.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 37⁷/₉ nowych 47²/₉ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 159¹³/₁₈ m. Łodzi 118⁷/₁₈ listów likwidacyjnych 61¹/₉ obligów skarb. 127⁴/₅ pożyczki prem. I-ej emisji 18¹/₁₀—II-ej emisji 18¹⁷/₁₀

Monety: Półimperjały rs. 6 kop. 67—69 — Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.56—58

Ceny Targowe.

(franko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki. — Warszawa d. 25 stycznia r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od 6.35 do 6.90, jasno-pstra od 7.25 do 7.50, biała od 7.65 do 7.95, wyborowa od .— do .—. **Żyto:** wagi 232 polskie od 5.40 do 5.70, ruskie od 4.90 do 5.50. **Groch:** wagi 262 kuchenny od 4.65 do 5.00, na paszę od 4.30 do 4.80. **Jęczmień:** wagi 202 od 3.30 do 4.00. **Owies.** wagi 142 od 2.52 do 2.98. **Wyka:** wagi 262 od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od 45.00 do 55.00, czerwona od 36.00 do 45.00.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 9.0, w południe zimna 7.3. Barometr: 760 (Odmiana.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 4.

NAUCZYCIELKA

języka francuzkiego, ma jeszcze parę godzin wolnych do udzielania języka i konwersacji francuzkiej. Rozmówić się można codzień od 1 do 3 po południu przy ulicy Solnej w domu Nr 1, mieszkania 5, w innych godzinach uprasza się o zostawienie adresu. 3—4 — 598 —

Poszukuje się

WSPÓLNIKA,

z kapitałem od 3,000—4000 rs. do interesu fabrycznego, przynoszącego znaczne i pewne korzyści, którego wyroby niepodlegają zepsuciu ani modzie. Reflektanci zechcą adres swój zostawić w Redakcji pod lit. J. L. Nr 30. —1260—2—3

TRZCINA

bardzo dobra, dosyć długa, biała, jest do nabycia po cenie umiarkowanej, na placu W. Jawica. Róg Szerokiej, Miłej i Dzikiej Nr 38. —664—6—6

Zakład nauki Szewstwa

DLA KOBIET

Eugenji Pieniążek, róg Chmielnej i Brackiej Nr 14, przyjmuje **UCZENNICE** na naukę **Szewstwa** za opłatą miesięczną rs. 3. —1151—2—3

W majątku Wola Pękoszewska, o $1\frac{1}{2}$ mili od stacji Ruda Guzowska, będą na sprzedaż z wiosną r. b.

Flance sosnowe roczne,

po 75 kopiejek za tysiąc. Adresować przez stację Ruda Guzowska. —1178—2—3

Ser śmietankowy

w najlepszym gatunku

Ronikieroskim zwany

poleca handel **Braci Wróbel**, Panom handlującym pud po rs. 9, cegiełki od 4 do 6 funtów ważące, po kopiejek 24.

również

POWIDŁA

prawdziwe węgierskie

we faskach około 100 funtów ważących, pud po rs. 7.
na pojedyńcze pudy, po rs. 8.
5—6 — 669 —

DO SPRZEDANIA:

44 łok. materji jedwabnej za rs. 33, bransoleta złota rs. 20, bedouina czarna koronkowa rs. 22, stół jadalny okrągły rs. 15, wieszadło, czajnik plaqué i inne drobiazgi. Chmielna Nr 40, mieszkania 19, stróż wskaże. —1139—3—3

MANDARYNKI

i Sielawy,

prawdziwe Augustowskie

poleca:

Handel **Braci Wróbel.**

3—0 — 1146 —

Do sprzedania

DUBELTÓWKA,

bardzo ładna, dziewier damastyński, znakomicie strzelająca, za przystępną cenę. Można widzieć na ulicy Brzozowej Nr 205/6, nowy 15, u Właściciela domu. —1255—3—3

PLACE

przy **Placu Witkowskiego,** przy ulicach **Siennej, Twardej, Wroniej, Przyokopowej, Miedzianej,** do sprzedania u J. Szuch, Daniłowiczowska Nr 5. —1012—2—6

WATY

wyborowej, od kop. 40 za funt, dostać można w fabryce mojej, przy ulicy Krochmalnej, pierwszy sklep od Żelaznej Bramy.

Jadwiga z Koecherów Kretschmer.

Wata pod kołdry zawsze jest gotowa. —22007—5—12

Rekomendacja Guwernerów, Guwernantek i Bon

Leokadji Micińskiej,

ulica Przejazd Nr 2, drugi dom od ulicy Długiej. —625—6—8

Do zbycia b. tanio kilka

Sukien wieczorowych i wełnianych, oraz dwa Okrycia.

Ulica Zielna Nr 13, w dziedzińcu na prawo pierwsza sień, piętro 1-sze. —1262—2—3

Na Kompot

świeżo otrzymane

jak **Śliwki** suszone Węgierskie
„ **Jabłka** „ obierane
„ **Gruszki** „ „
Szeptała (rodzaj śliwek),

poleca Handel

BRACI WRÓBEL

obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 29—0—19322

Udzielający lekcje muzyki

NA GITARZE,

zechce złożyć adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. F. B. —1230—3—3

KAWA

f. 30 k. z HIMALAJSKIEGO ŻYTA f. 30 k.

fabryki S. Siu et Comp. w Moskwie, znajduje się we wszystkich miastach Cesarstwa, w Warszawie w składzie herbaty fir. Bakumenko, Krakowskie-Przedmieście Nr 412e. 2—3 — 1271 —

Szafy Sklepowe i Billard,

mało używane, w najlepszym stanie, za przystępną cenę, w skutek zmiany sklepu, w Targu **Rybińskiego,** Plac Trzech Krzyży, u **Konrada,** są do sprzedania. —867—3—3

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa spiesznie, dokładnie i tanio

FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans w Warszawie Danielewiczowska Nr 619/20 (5). —0— 2283—

ZAKŁAD WYNAJMU

POWOZÓW

KARET i OMNIBUSÓW

spacerowych.

Plac Warecki Nr 18 (gdzie Konna Poczta), poleca się względom Szanownej Publiczności. —183—11—24

---

6 SANEK

po cenie kosztu,

w fabryce powozów **Karola Sommer,** przy ulicy Erywańskiej Nr 1066B.
5—6 — 914 —

!!Bardzo tanio!!

Drzewo opałowe

w suchym i zdrowym gatunku.

Sprzedaje się za placu przy linii Drogi Żel. W. W. w Warszawie, wychodzący na ulicę **Twardą pod Nr 49** wprost Fabryki Drucianej W. Handkiego, po następującej cenie:

Za sążeń drzewa

Sosnowego z odstawą	rs. 11	k. 70
Olszowego	„ 12	„ 50
Brzozowego	„ 14	„ —
Dębowego bez odstawy	12	„ —

Porżnięty i porąbany Sążeń o rubel wyżej —291—6—11

Nowe Piórniki Paryzkie

metalowe—praktyczne i trwałe, jakich był brak w Warszawie, sprzedają się z przyborem po **60** kop.

Rozkupione z pierwszego transportu **Szpilki podwójne Paryzkie,** w różnych wielkościach, obecnie nadeszły ponownie **do Składu Niciarskiego, ulica Hr. Berga i róg Mazowieckiej Nr 11.** —870—4—6

FABRYKA KWIATÓW PARYZKICH.

„ELIZY”

Poleca **najmodniej zwijane** z żądanych kwiatów i kolorytu: **Bukiety zwyczajne z trenami** 3, 4, 5, 6. 9, 12, 15, 18, 21, 24 do 36 rs. za tuzin, i stosownie na sztuki; **Coiffyury,, Dyademy,** 2, 3, 4, 5, 6 do 12 rub. sztuka; **Balowe ubrania** 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 30 rs. i wyżej cały garnitur; **Girlandy** (melange) 2, $2\frac{1}{2}$, 3 rs. i wyżej 1 łokieć. **Ślubne wieńce** z kwiatu woskowanego, 2, $2\frac{1}{2}$, 3, $3\frac{1}{2}$, 4 do 8 rs. sztuka; Wieniec z woalem, Kollią, Broszą, Kolczykami, bransoletą i Bukietem od 12 do 20 rs. i wyżej cały garnitur.

Wszelkie **żądania** na prowincję uskuteczniam **odwrotną pocztą. Udzielam** też dwumiesięczny **kredyt** na weksle lub poręczenia znanych firm lub osób.

Tamże dla amatorek pięknych robót, otwiera się cztero miesięczny kurs nauki robienia, malowania i zwijania kwiatów z opłatą 40 rs. za cały kurs.

Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w pobliżu statuy Kopernika.
5—6 — 22 —

Skład Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA

Ulica Senatorska, Nr 464 (5),

obok kościoła Ś-go Andrzeja,

otrzymuje ciągle świeże transporta najlepszej do jedzenia Oliwy Nicejskiej.

NADTO POLECA:

Ocet winny stołowy i Estragonowy z własnej fabryki.
Ultramarinę do bielizny.
Farbki i Krochmale w rozmaitych gatunkach.
Benzinę do wywabiania plam i prania rękawiczek.
Massy woskowe do zaprawiania posadzek.
Oliwę Malagską do palenia.
Korzenie i Nasiona używane w gorzelnictwie i gospodarstwie.
Zioła i wszelkie materjały apteczne.
Przetwory i Preparaty chemiczne tak **z własnej fabryki**

w Tarchominie pod Warszawą

jakoteż z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. — 15373 —

TRAN RYBI

tegoroczny,

tółty naturalny, również biały oczyszczony, do użytku lekarskiego, ma zaszczyt polecić

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. Mrozowskiego,

Ulica Miodowa Nr 6.—20277—

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do odstąpienia

Kawiarnia,

przy ulicy Elektoralnej, pod Nrem 3 nowym naprzeciw Banku. —886—3—3

SIANO

b. piękne, po rs. 1 kop. 50 centnar 3 pudowy, koniczyna b. piękna po rs. 1 kop. 65, a słoma targana po rs. 1,—dostarcza najmniej po centnarów 12, skład papieru A. Chodowieckiego, dawniej Rakoczy, Plac Teatralny Nr 7. —1029—3—6

RS. 10

za sążeń sześcienny drew sosnowych suchych,

bez odstawy. Ulica Leszno Nr 55, wiadomość u Feldfebla. —863—4—4

OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie

codzień świeże poleca Skład

Ant. Stępkowskiego.

3—0 — 1274 —

Od kaszlu

i piersiowych słabości,

wyrabia Apteka **J. Różyczkiego** na Pradze, znany od lat wielu **Syrop i Ziółka,** które to wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można za cenę: Syropu flaszka 50 kop.—Ziółek paczka 25 kop. —692—4—8

Na Placu Teatralnym

do wynajęcia każdego czasu **Mieszkanie, elegancko urządzone i wyrestaurowane,** z meblami lub bez, składające się z 3 pokoi, kuchni ze zlewem, przedpokoju, water-klosetu i piwnicy. Wiadomość, ulica Senatorska, domu Nr 17, u stróża Michała. —1104—3—3

Od 1 Lutego r. b. do wynajęcia

POKÓJ

umeblowany, ze wszelkiemi wygodami. Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19. —1269—2—3

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do wynajęcia zaraz

LOKAL,

złożony z dwóch pokoi, ciemnej alkowy i kuchni, za cenę rs. 15 miesięcznie, przy ulicy Królewskiej Nr 23, gdzie Tivoli, na 1-m piętrze w lewej oficynie, nad Drukarnią, mieszkania Nr 43.—Tamże **Garnitur Mebli** mahoniowych, **Łóżko, Szafy** i inne sprzęty do sprzedania. —1352—2—3

Nagrody rs. 25.

W dniu 22 b. m., idąc ulicami: Miodową, Długą i Bielańską, zgubiono **Pugilares,** zawierający około rs. 240, oraz różne notatki w języku angielskim. Łaskawy znalazca raczy odnieść takowy do Kantoru W-go J. Ławickiego, Długa 23, za powyższą nagrodą. —1275—2—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Января 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 20.

Dnia 26 Stycznia 1877 roku. *Piątek.* *Dnia 14 (26) Stycznia 1877 roku.*

BLUSZCZ

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE DLA KOBIET

wychodzi w roku 1877

pod dotychczasową redakcją

Treść pisma stanowią: Poezje, dramat, powieści, podróże, korrespondencje z kraju izagranicy, dział krytyki, przeglądy ze społecznego życia Warszawy, sprawozdania z dziedziny sztuki plastycznej, rozbiory muzyczne, przeglądy teatralne, wiadomościz medycyny popularnej, oraz wiadomości z nauk przyrodzonych.

Przy każdym numerze wychodzi na osobnym arkuszu przekład jednej z celniejszych powieści zagranicznych. Przy tem piśmie wychodzi.

Dodatek obejmujący **wzory ubiorów i robót, oraz dział robót kobiecych i gospodarstwa domowego,** mieści on w sobie w ciągu roku przeszło 1200 najświeższych wzorów wszelkiego rodzaju ubiorów, jako to **sukien, okryć, czepeczków, kapeluszy, robót ręcznych, oraz czesania głowy.** Kroje podawane są na wielkiego rozmiaru tablicach.

Wzory ubiorów podawane w piśmie francuzkiem

MODE ILLUSTRÉE

jednocześnie i li tylko w Bluszczu są umieszczane

nakładem tegoż wydawcy wyjdzie w ciągu roku 1877

20 TOMÓW NAJNOWSZYCH

Powieści, Podróży, Pamiętników i Utworów Dramatycznych,

bądź to oryginalnych bądź wybranych z literatury angielskiej, francuzkiej, niemieckiej, włoskiej i przetłumaczonych na język ojczysty przez zdolnych tłumaczy. W ciągu każdego kwartału wyjdzie **tomów pięć** w przerwach od 2 do 3 tygodni.

WARUNKI PRENUMERATY:

a) Bluszcz bez dodatku 20 tomów.

PO CENIE DOTYCHCZASOWEJ.

W Warszawie, u Wydawcy Bluszczu, Nowy-Świat Nr 1250 (55), oraz we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych, rocznie rs. **7** kop. **20**, półrocznie rs. **3** kop. **60**, kwartalnie rs. **1** kop. **80**, miesięcznie kop. **60**. W Cesarstwie rocznie rs. **10**, półrocznie rs. **5**, kwartalnie rs. **2** kop. **50**,

b) Bluszcz z dodatkiem 20 tomów:

W Warszawie; rocznie rs. **12**, półrocznie rs. **6**, kwartalnie rs. **3**, miesięcznie rubel **1**.

W Cesarstwie i na prowincji w Królestwie, wraz z przesyłką pocztową rs. **15**, półrocznie rs. **7** kop. **50**, kwartalnie rs. **3** kop, **75**.

Na żądanie prenumerator otrzymać może prócz zwykłych dodatków obejmujących wzory Ubiorów i Robót, jeszcze MODY KOLOROWANE za dopłatą w Warszawie miesięcznie kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; z przesyłką pocztą kwartalnie rs. 1 kop.50, półrocznie rs. 3, rocznie rs. 6. 1—4 — 1120 —

W Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim

odbędzie się w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. o godzinie 10 z rana licytacja stanowcza bez przetargu na sprzedaż materjałów niezdatnych do użycia, pozostałych od robót w roku 1876 wykonywanych. Materjały te oszacowane są na rs. 162 kop. 5½ przystępujący do licytacji obowiązani są złożyć wadium rs. 16 wynoszące, które po skończonej licytacji uzupełnionem być powinno w stosunku 10% od summy zaofiarowanej.

Żączący ubiegać się o kupno rzeczonych materjałów podać winni do Warszawskiego Fortecznego Zarządu Inżynierskiego stosowną deklarację na stemplu 40-kopiejkowym i przed rozpoczęciem licytacji obejrzeć mające się sprzedawać przedmioty, po zatwierdzeniu bowiem takowej żadne reklamacje i pretensje co do wartości tych materjałów uwzględnionemi nie będą.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, wyjąwszy Niedziele i święta.

2—3 — 1135 —

Na Karnawał!

NOWOŚCI MUZYCZNE NA CZASIE,

Sonnenfeld Adolf. Cri-Cri polka (z ryciną) . . . . kop. 22½.
Eibl Henryk. „Tivoli“ galop, (z ryciną). . . . . „ 22½.

PODRÓŻ PO WARSZAWIE

OPERETKA

Tekst Schobera muzyka Sonnenfelda.

wyjątki następujące

(z ryciną).

Na Fortepian:

Kontredanse Warszawskie. . . . . kop. 30.
Z szykiem galop. . . . . kop. 22½.
Kantorzysta polka (z ryciną) . . . . kop. 22½.

Śpiewki z towarzyszeniem fortepianu:

„Lekarz Dam,“ Śpiew komiczny. . . . . kop. 22½.
„Ale Szyk.“ Śpiew komiczny. . . . . kop. 22½.
„Kantorzysta.“ Śpiew komiczny (z ryciną) . . . . kop. 22½.

Cztery ulubione tańce solowe:

ułożone na fortepian przez **W. OSMAŃSKIEGO**

Nr 1. Solo-Mazur,—Nr 2. Węgierska Polska.—Nr 3. Cachucha (taniec Hiszpański), Nr 4. Walc Styryjski. Cena kop. 60.

(szczególnie przydatne do nauki tańca).

Do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie, oraz na prowincji u PP. **Arcta** w Lublinie, **Goldhaara** i **Możdżeńskiego** w Kielcach, **Goldmanna** w Zamościu, **Hildebranda** i **Sarmackiego** w Radomiu, **Mitwocha** w Kaliszu, **Kempnera** w Płocku, **Chodźki** w Piotrkowie, **Lewińskiego** w Suwałkach, **Neumanna** w Włocławku, **Rafalskiego** w Pułtusku, **Rubinsteina** w Sieradzu, **Strumpfa** w Siedlcach, **Zawadzkiego** w Wilnie.

Nakład Ferdynanda Hösick w Warszawie.

2—2 — 968 —

Katalogi bezpłatne.

Księgarnia i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika, oraz jej **Filja** przy ulicy Senatorskiej Nr 22, wydała następujące katalogi, które na żądanie wydaje bezpłatnie, a **pocztą franco** przesyła:

1. **Wybór książek polskich** (Nr 38) wydanych od Października 1875 do Października 1877 roku.
2. **Wykaz książek polskich** (Nr 39) przeznaczonych do sprzedaży **PO NIEZWYKLE TANICH CENACH**. Katalog ten mieści w sobie przeszło 1700 tytułów.
3. **Katalog celniejszych pism,** perjodycznych polskich, francuzkich, niemieckichi angielskich, na **rok 1877**, na które powyższa księgarnia i filja prenumeratę przyjmują.

2—3 — 972 —

NIEPRAKTYKOWANIE TANIO.

Wybór najnowszych tańców

pod tytułem:

KARNAWAŁ WARSZAWSKI

Zbiór ulubionych tańców napisanych umiejętnie na karnawał bieżący przez najcelniejszych Warszawskich Kompozytorów **z pięknym kolorowym tytułem.**

ROCZNIK II. rok 1877. Album złożone z 8 tańców. Cena rs. 1 kop. —
Album złożone z 12 tańców „ „ 1 „ 50
ROCZNIK I rok 1876. Album złożone z 8 tańców „ „ 1 „ —
Album złożone z 12 tańców „ „ 1 „ 50

Pojedyńcze tańce z tych albumów sprzedają się osobno!

Do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie, oraz na prowincji u PP. **Artcta** w Lublinie, **Goldhaara** i **Możdżeńskiego** w Kielcach, **Goldmana** w Zamościu, **Hildebranda** i **Sarneckiego** w Radomiu, **Mitwocha** w Kaliszu, **Kempnera** w Płocku, **Chodźki** w Piotrkowie, **Lewińskiego** w Suwałkach, **Neumana** w Włocławku, **Rafalskiego** w Pułtusku, **Rubinsteina** w Sieradzu, **Strumpfa** w Siedlcach, **Sandmanna** w Sandomierzu, **Zawadzkiego** w Wilnie i Kijowie.

Nakład Ferd. Hösick w Warszawie.

2—2 — 957 —

W dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1877 r. o godzinie 11 z rana, w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację **Nieruchomość Nr 693**, w Warszawie przy ulicy Leszno położona. Licytacja zacznie się od rs. 12571 kop. 40, vadium rs. 2000. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancellarji Sekretarza Sądu Okręgowego Wydziału IV, i u podpisanego Obrońcy w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nrem 14 zamieszkałego.—**Ksawery Tatarkiewicz,** Adwokat przysięgły. —1137—2—2

OSOBA

płci żeńskiej bez różnicy wieku, chcąca mieć za konwersacją francuzką i niemiecką, przy zacnej familji na wsi, całodzienne utrzymanie, raczy się zgłosić na ulicę Mazowiecką Nr 11, lokalu 21.—Tamże z powodu braku miejsca, jest do sprzedania **Fortepian** mahoniowy, o pół siódmej oktawy, w bardzo dobrym stanie i z przyjemnym głosem. Zastać można od godziny 3-ej. —1232—1—1

NAUCZYCIELKA

posiadająca patent wyższy, język francuzki i muzykę gruntownie, oraz chlubne dowody; życzy znaleźć miejsce do panienek dorastających, lub też lekcje na godziny. Ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 24, od 1 do 5.

—945—3—3

O S O B A

w średnim wieku bezdzietna, życzy sobie przyjąć obowiązek do zarządu domu lub opiekowania się dziećmi. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr domu 23, na dole w podwórzu.

—1172—2—3

RZĄDCA DÓBR,

33 lat mający, bezżenny, z W. Ks. Poznańskiego, 12 lat praktykował u P. Niemieckich, dobremi świadectwami zaopatrzony, życzyłby sobie w Kr. Polskiem posadę objąć w jak najprędszym czasie. Zgłoszenia proszę do Redakcji pod lit. W. L. —1242—2—2

Wykaz dochodu na Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Za miesiąc Grudzień 1876 r.

	Ilość Osób	Towary	Dochody: Od Osób, Tłomoków i t. p.		Od Towarów		Różne		RAZEM	
		Pudy	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.
W miesiącu Grudniu 1876 r.	98,108	7,544,102	81,732	2½	293,902	94	24,112	75	399,747	71½
„ „ 1875 „	90,945	7,651,238	83,913	79	234,845	56	21,251	94	340,011	29
Zatem w r. 1876 więcej	7,163				59,057	38	2,860	81	59,736	42½
mniej		107,136	2,181	76½						
Od 1 Stycz. do 31 Grud. 1876 r.	1,468,569	80,965,247	1,385,326	24½	3,008,804	36	287,907	83½	4,682,037	94
Od 1 Stycz. do 31 Grud. 1875 r.	1,391,445	69,701,277	1,345,961	30½	2,543,929	95	265,812	72	4,155,703	97½
Zatem w r. 1876 więcej	77,124	11,263,970	39,364	94	464,874	41	22,094	61½	526,333	96½
mniej										

—922—

Wykaz dochodu na Drodze Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.

Za miesiąc Grudzień 1876 r.

	Ilość Osób	Towary	Dochody: Od Osób, Tłomoków i t. p.		Od Towarów		Różne		RAZEM	
		Pudy	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.
W miesiącu Grudniu 1876 r.	23,234	1,902,085	18,947	70	62,640	14	13,850	10	95,437	94
„ „ 1875 „	24,382	1,900,468	20,913	04	49,291	96	11,257	54	81,462	54
Zatem w r. 1876 więcej		1,617			13,348	18	2,592	56	13,975	40
mniej	1,148		1,965	34						
Od 1 Stycz. do 31 Grud. 1876 r.	371,872	20,713,528	316,724	87	545,406	69	163,182	14½	1,025,313	70½
Od 1 Stycz. do 31 Grud. 1875 r.	373,099	17,326,141	325,394	04½	530,634	07	152,035	85½	1,008,063	97
Zatem w r. 1876 więcej		3,387,387			14,772	62	11,146	29	17,249	73½
mniej	1,227		8,669	17½						

—923—

Potrzebna jest

P A N N A

do szycia bielizny na maszynie. Ulica Brewarna Nr 2, mieszkania 12. —1377—1—1

Potrzebni są

Garsoni do Brześcia,

z dobremi świadectwami. Hotel Drezdeński Nr 3, od 9 do 10 rano. —1317—2—2

M A M K A

młoda, wiejska, blodynka, z dwutygodniowym pokarmem, jest do umieszczenia. Wiadomość, u Akuszerki B. R. Chmielna Nr 30.—1347—1—3

M A M K A

ze świeżym pokarmem, zdrowa, Nowy-Świat Nr 24, obok Smolnej ulicy, a zarazem **Pokój** dla słabej osoby, u Akuszerki Grodzickiej. —1397—1—1



Z powodu spiesznego wyjazdu jest do sprzedania **Plac mający 2,000 łokci obszaru**, z dwoma frontami mającemi obszaru po łokci 36. Na Szmulowiźnie za Ząbkowskiemi rogatkami. Reflektanci zechcą się zgłaszać na Stare Miasto, pod Nr 16 nowy, pierwsze piętro w oficynie. Mieszkania Nr 7, od godziny 12 do 2 i od 6 do 9 wieczór. 1—3—1365

Są do sprzedania po cenach przystępnych następujące przedmioty:

Tualeta damska

z umywalką, Fotel, Kanapa skórą kryta, Biurko mahoniowe, Słupek marmurowy. — Obejrzeć można u Tapicera Nr 8, Nowy Świat. 1—3—1342

LA VELOUTINE

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem,
wywiera więc zbawienny wpływ na skórę,
przylega, do twarzy a nie jest widoczny,
skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAY.*

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.

Ktoby sobie życzył

Stołować się w domu

prywatnym, raczy zgłosić się na Ś-to Krzyzką Nr 14 w oficynie na prawo, pierwsze piętro, mieszkania Nr 8, stróż wskaże. — Tamże są do sprzedania szarpie. 1—1—1380

Od rs. 1 kop. 85.

D O M I N A

do wynajęcia w Magazynie **Ferdynanda CARA**, ulica Miodowa, Nr 15 nowy. Tamże przyjmują się **suknie** balowe do roboty. 1—2 — 1373 —

Suknia balowa

z ciężkiej materji, raz jeden użyta, robiona u Hersego, za połowę ceny, t. j. za rsr. 100 do sprzedania. Ulica Długa Nr 21, mieszkania 5. —1386—1—3

Śliwki Francuzkie

tegoroczne,

nadeszły już do handlu

BRACI WRÓBEL

w różnych gatunkach, zacząwszy od **kop. 25**, za jeden funt.

17—0 — 20558 —

PARIS

SOCIÉTÉ

DU

COMPTOIR GÉNÉRAL RUSSE

4, rue Scribe (Grand-Hôtel)

Rozmiana pieniędzy, sprzedaż i kupno ruskich papierów publicznych. Przyjmuje obstalunki na towary i wszystkie inne przedmioty po cenach fabrycznych, załatwiając je i za listownem porozumieniem się.

Transport towarów. Expedytorzy Cesarskiej Ambassady w Paryżu i Cesarskiej Akademii Sztuk pięknych.

Do sprzedania

Maszyna do szycia rękawiczek

nowa, fabryki L. F. Rotha w Wiedniu. Ulica Przejazd Nr 9, mieszkania 29. —1223—2—3

Są do sprzedania, przy ulicy Brackiej Nr domu 17, mieszkania 2 w oficynie,

nowe Pończosznicze Maszyny,

Angielska i Biksfordzka.—Tamże można wyuczyć się tanio i dokładnie wszelkich pończoszniczych robót, również przyjmują się obstalunki na takowe wyroby. —1238—2—3

Sok wiśniany,

w dobrym gatunku poleca tanio **Gottfried Konnstené** w Pradze (Austrja) fabryka eterycz. olejów, esencji, eterów, soków owocowych i farb.

Próby i cennik udzielają się bezpłatnie na żądania. Firmy z któremi nie jestem w stosunkach, proszone są przy udzielaniu mi zleceń, o podanie referencji, gdyż tylko w takim razie, lub za nadesłaniem zaliczki, obstalunki będą wykonywane. 2—3 — 1211 —

Potrzebny jest

Rządca z kaucją

rs. 500, któryby mógł zarazem prowadzić mały handel, stosownie do życzenia. Pawia Nr 41b, u Właściciela domu. —720—2—2

Są do sprzedania

Szafy Sklepowe,

mało używane, na kolor jesionowy malowane. Wiadomość u stróża Andrzeja, ulica Marszałkowska Nr 63. —1052—3—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Rękawiczniczy,

z urządzeniem i towarem. Wiadomość w temże sklepie, ulica Nowo-Senatorska Nr 4. —17—

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania



Fortepian

palisandrowy, z śpiewnym głosem, za 180 rs. i **Stół** jadalny na 12 osób. Ulica Wiejska Nr 12, mieszkania 11. —1264—2—3



Fortepian

o 7 oktawach, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Złota Nr 6, mieszkania 11.—Tamże wiadomość o Fortepianie Hoffera, zupełnie nieużywanym, do zbycia. —1110—1—1



FORTEPIAN

do sprzedania, bardzo tanio, za rs. 30, wyrestaurowany, ze szprejcami. Ulica Samborska Nr 1, z lewej strony kościoła Panny Marji. —1354—1—2



Są do sprzedania

M E B L E:

Dwa garnitury wysłane i pokryte rypsem, Sofy, Kozety, Fotele i t. p. można nabyć po cenie bardzo nizkiej, Ś-to Krzyzka Nr 14, u Tapicera **L. Brenert.** —390—5—6



M e b l e:

do sprzedania b. tanio, t. j.: Garnitury, Szafy duże, mniejsze i do bielizny, Biurka i Umywalnie, w Zakładzie

Józefa Witkowskiego,

Elektoralna Nr 19, w trzeciem podwórzu na prawo. —551—6—8

Jest do sprzedania za przystępną cenę



Garnitur Mebli

orzechowych, utrechtem kryty, **Dywan** przed kanapę, drugi mały, oraz kilka garniturów brogatelą krytych. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 13, u Tapicera. —1214—2—6

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

oraz **dwie Sofy**. Nowy-Świat Nr 12 nowy, pierwszy dom za Kontrolną Pałatą, u Tapicera, po cenie niepraktykowanej. —944—6—6

Garnitur Mebli

stół, kanapa, 2 fotele i 6 krzeseł mahoniowe, rypsem wełnianym kryte, prawie nowe, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Leszno Nr 36, stróż wskaże. —1251—3—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, urzędowej roboty i **Sofa** na orzech, za cenę nader przystępną, oraz **Materace** z włosa i waldharu. Senatorska Nr 20, u Tapicera. —353—9—12

Wyprzedaż Wozów

węglarskich ze skrzyniami, nowych, po cenach niepraktykowanie nizkich. Wyborna sposobność kupna dla Panów Składników w **Składzie Wozów. Twarda Nr 10**, lub Elektoralna Nr 20 u Walderowicza.

6—6 — 782 —

U Akuszerki

E. BOGUCKIEJ

jest Pokoik wygodny dla osób spodziewających się słabości, za bardzo przystępną cenę, ulica Chłodna Nr 19. —711—4—10

Z powodu zmiany właściciela, w domu przy ulicy Hożej Nr 1445c/5, gdzie jest obszerne podwórze i ogród, jest do wydzierżawienia

LOKAL,

złożony z siedmiu pokoi, przedpokoju i kuchni, który w miarę żądania może być rozdzielony na dwa mieszkania, oraz **Mieszkanie** na parterze, złożone z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość na miejscu u Rządcy. —729—6—6

P O K Ó J

duży frontowy, na pierwszem piętrze, z meblami i opałem, do najęcia od 1-go Lutego. Może być z usługą i samowarem. Leszno wprost kościoła, Nr domu 29, mieszkania 9. —1235—2—2

Przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 468/9, 20 nowy, wprost kościoła Ś-go Antoniego, są do wynajęcia od Ś-go Jana 1877 r.:

APARTAMENT,

składający się z 2-ch salonów, jeden wielki z balkonem, drugi mniejszy, 14 pokoi i kuchni, na 1-m piętrze od frontu, z osobnemi schodami, urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami.—12 Pokoi, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu, tudzież pomniejsze lokale. Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. —95—10—10

Francuzka młoda, przyzwoicie wychowana, lub osoba po za domem mająca zatrudnienie, może znaleźć

Wspólne Mieszkanie

za cenę umiarkowaną. Chmielna Nr 30, mieszkania 8.—Tamże **14 łokci Materji** jasnej do sprzedania. —1207—2—2

DWA POKOJE

Kawalerskie na 2-iem piętrze od frontu, z wspólnym przedpokojem, meblami, opałem i usługą, do wynajęcia od 1 Lutego za 25 rubli miesięcznie, wiadomość Krakowskie Przedmieście Nr 63. 1—3—1374

Wspólne mieszkanie

wraz ze stołem i usługą, może znaleźć osoba płci żeńskiej, za skromnem wynagrodzeniem. Tamże są do sprzedania: **Dwa wazony, konsola i patera**, wszystko z brązowego marmuru. Ulica Chmielna Nr 20, 1 piętro od frontu. 1—3—1366

P O K Ó J

obszerny, umeblowany z fortepianem, usługą i wszelkiemi wygodami. Ulica Złota Nr 11 — mieszkania 11. 1—2—1379

POKÓJ

do wynajęcia w każdym czasie dla osoby płci żeńskiej, przy familji russkiej, z opałem i usługą, przy ulicy Sto-Jerskiej Nr domu 12 lit. A, mieszkania Nr 4. Wiadomość w temże mieszkaniu od godziny 12 —1371—1—2

P O K Ó J

duży, elegancko umeblowany, z usługą i stołem, jest zaraz do wynajęcia, miesięcznie lub kwartalnie. Ulica Chmielna Nr domu 3, mieszkania 1. —1384—1—3

P O K Ó J

obszerny, jest do wynajęcia, na 2-m piętrze pod Nrem 38 na Starem-Mieście, za rs. 10 miesięcznie. Wiadomość w miejscu. —1339—1—3

DWA POKOJE

do wynajęcia zaraz, z opałem, usługą i meblami, na 1-m piętrze. Ulica Chmielna Nr 22, stróż wskaże. —1369—1—3

P O K Ó J

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 24, jest do wynajęcia, duży o dwóch oknach, na 1 piętrze od frontu, ze wspólnym przedpokojem i z opałem, może być z usługą, samowarem i fortepianem. Stróż wskaże. —1344—1—3

Jest do odstąpienia zaraz

MIESZKANIE

przy ulicy Chłodnej Nr 17, w domu W. Mancla, na parterze od frontu, złożone z trzech pokoi, kuchni, garderóbki, góry i piwnicy. Wiadomość na miejscu pod Nrem 1 mieszkania. —1316—2—3

Od 1 Kwietnia 1877 r. do wynajęcia w domu Nr 701a (71) przy ulicy Leszno i rogu Żelaznej

Wykwintne Mieszkanie

złożone z 9-ciu pokojów, oddzielnego pomieszczenia dla służby, kuchni w suterenach, pralni i ogródka z werendą, za wszystko rs. 1000 rocznie. Wiadmość w tymże domu w Kantorze. —1183—2—6

Jest do odnajęcia zaraz

Sklep

z eleganckiem urządzeniem, cały lub w połowie, na Magazyn Mód albo inny jaki proceder, do tego może być i pokój. Reflektanci raczą zostawić adresa w Redakcji Kurjera pod lit. Z. H. —995—2—3

W domu nowo zbudowanym przy ulicy Wspólnej pod Nr 34 (1618 u)

Stajnia z wozownią i górką,

nowo wymurowana z wszelkiemi wygodami na parę koni i powóz, lub też na skład materjałów posłużyć mogące za przystępną cenę jest do wynajęcia. 1—3—1367

Każdego czasu do odstąpienia

Sklepik Wiktuałów,

na rogu ulic Krochmalnej i Waliców, miejsce korzystne, warunki przystępne. —1150—2—2

Sklep Wiktuałów

od lat czternastu egzystujący, jest do sprzedania, ulica Zakroczymska Nr 9 nowy. —1359—1—3

Do odstąpienia

S K L E P

ze sprzedażą legumin i towarów kolonialnych, od lat kilkunastu egzystujący, z obszernem mieszkaniem i piwnicami, przy ulicy pierwszorzędnej. Wiadomość w sklepie galanteryjnym W. Skorzewskiego róg Siennej i Marszałkowskiej. —1170—2—3



Dnia 23 b. m. rano, z domu Nr 36 Nowy-Świat, wybiegł mały

P I E S

4-ro miesięczny, z rassy buldogów, maści szarej, moręgowaty, z tabliczką na sznurku. Kto go odniesie pod Nr powyższy do stróża domu, otrzyma nagrody rs. 2. —1331—2—3



Są do sprzedania:

Buldogi młode

ewejnosy, prawdziwej rasy Angielskiej.— Wiadomość przy ulicy Ś-to Jańskiej Nr 23 nowy, w podwórzu 3-cie piętro. 1—3—1349

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.